Cena 15 gr.

Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-75 Lwów, Mochnackiego l. 48 ... 253-79 292-46 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie, 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, niedziela 25 sierpnia 1935 Nr. 234 ABC

W. S.

Wojna i pokój

Zagadnienie wojny i pokoju nabrało ostatnio szczególnej aktualności. To też jest ono przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie, w kołach politycznych i w rozmowach ludzi prywatnych.

Co składa się na aktualność tego zagadnienia? Czy mnóstwo spornych i palących problemów? Istotnie punktów zaognienia jest wiele. Obok sporu włosko - abisyńskiego wyrasta konflikt włosko - angielski. Niemcy spozierają pożądliwie w stronę Austrji i Kłajpedy — i to tylko na początek. Japonja prowadzi bez przerwy swą politykę budowania wielkiego imperjum na Dalekim Wschodzie, wbrew życzeniom i interesom i oporowi Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej i Chin.

Wszystko to są zatargi bardzo ostre, mające swe głębokie przyczyny. Ale przyczyny konfliktów istniały poprzednio i nie brak też było ich zaostrzeń i zaognień, a mimo to dotąd nie uważało się w opinji publicznej możliwości wojny za problem tak aktualny jak dzisiaj. Dlaczego?

Przedtem jednak trzeba zrobić jedno zastrzeżenie. Gdy mówimy o aktualności rozważań na temat wojny, to nie znaczy, że sądzimy, iż wojna musi czy też może niedługo wybuchnąć. Nie, do takich, jak zresztą i przeciwnych sądów niema podstaw.

Rozważenia na temat wojny nie odnoszą się jeszcze do jakiejś określonej wojny — bo nawet co do wojny włosko - abisyńskiej, to w opinji żywi się nadzieję, że jeśli jest ona nie do uniknięcia, to przynajmniej jest do zlokalizowania — natomiast podstawą dyskusyj wojennych jest przekonanie, że wojna weszła w obręb realnych możliwości rozwiązywania konfliktów międzynarodowych.

Otóż w tym względzie wyjaśnienie zmian w wyobrażeniach ludzkich na wojnę, jako na rzecz realną, która jako zjawisko może każdej chwili wystąpić, daje pole do pouczających rozstrząsań i wniosków.

Przedewszystkiem znikła wiara we wieczny pokój. Znikła ona bodaj bez reszty, we wszystkich warstwach i wśród ludzi najróżnorodniejszych poglądów.

Po drugie — wypada stwierdzić, że największymi przeciwnikami wojny byli ci, którzy w czasie wojny światowej przeszli przez uciążliwe walki okopowo - pozycyjnej. Ci wynieśli psychiczną niechęć do wojny. Natomiast nie żywią takiej do niej niechęci ci, którzy uczestniczyli we wojnie manewrowej. Zgodnie z tem, nie są pacyfistami żołnierze z polskich wojen 1919 i 20. Zgodnie też z tem, w narodach, w których procent uczestników wojny pozycyjnej był największy, najdłużej utrzymuje się niechęć do nowej wojny. Nie jest tu rzeczą obojętną przeciętna długość wieku ludzkiego u poszczególnych narodów. Np. we Francji przeciętny wiek ludzki wynosi 54, a w Polsce — 45 lat. Wynika stąd, że we Francji ludzie, którzy przeszli wojnę, wywierają większy wpływ, bo jest ich więcej, w Polsce jest ich mniej. We Francji ludzie w wieku od 40—49, tj. ci, którzy najintenzywniej uczestniczyli w wojnie ostatniej, stanowią 13,1 procent ogółu ludności, w Niemczech 12,6, we Włoszech 10,8, a w Polsce tylko 9,3. Te cyfry wiele tłumaczą w zakresie psychicznego ustosunkowania się odnośnych państw do wojny. Wyjaśniają one też, dlaczego Niemcy mimo narodowego-socjalizmu mówią jeszcze dziś więcej o pokoju niż np. Włochy. Rzecz jasna, z każdym rokiem wpływ hamujący tych, którzy psychicznie mają do wojny odrazę, będzie coraz mniejszy. Dziś jest on jeszcze najpoważniejszy we Francji.

Po trzecie — bezpośrednio po wojnie, gdy waluty poszczególnych państw były chwiejne, wojna wydawała się niepodobieństwem z powodu niemożności jej finansowania. Ludność wszystkich państw miała w świeżej pamięci deprecjację waluty z powodu druku pieniędzy papierowych na potrzeby wojenne. Trudno sobie było przedstawić, powtórzenie takich operacyj, gdyż z powodu ogólnej nieufności utrzymanie jakiego takiego kursu pieniądza byłoby niemal wykluczone.

Czy dzisiaj jest jeszcze ten stan rzeczy? Przykład Niemiec finansujących niemal z powietrza olbrzymie zbrojenia, równające się kosztom wojny, dowodzi, że państwu udało się już w zakresie pieniądza opanować nastroje ludności, o ile tylko te nastroje są odcięte od wpływów zagranicy.

W początkach kryzysu sądziło się powszechnie, że jest on czynnikiem uniemożliwiającym wojnę. Dzisiaj ten pogląd trzeba odrzucić, gdyż właśnie kryzys przyczynił się do zwiększenia wpływu państwa na przebieg życia gospodarczego. A czem w zakresie gospodarczym jest wojna, jeśli nie spotęgowaniem do maksimum podporządkowania życia gospodarczego państwu?

W rezultacie wszystkich powyższych przemian psychiczno - biologicznych i finansowo - gospodarczych wojna, wbrew paktowi Kelloga, wchodzi w zakres środków polityki państwowej na polu stosunków międzynarodowych. To jest dziś prawda, z której wszystkie narody muszą sobie zdawać sprawę.

Dzisiaj wybory do kolegjów senackich

Akcja wyborcza rozwija się

WARSZAWA 24. 8. (tel. wł. S) Dziś rano odbęda się, jak wiadomo,

w całej Polsce wybory do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

Uprawnionych do głosowania jest

około 250,000 obywateli.

Okręgowe zebrania, z których każde wybiera jednego kandydata, składać się będzie z 90 do 120 wyborców

Agitacja do Sejmu odbywa się i to przeważnie na krańcach miasta Warszawy. W dalszym ciągu organizuje zebrania kandydat na posła Dabulewicz. Wczoraj na jednem z zebrań, na których przemawiać mieli Dabulewicz i Klarner, doszło do awantur, tak. że interwenjować musiała policja.

Naogół największe zainteresowanie wyborami okazuje stolica. W Łomży i Brodnicy doszło do aresztowania kilku działaczy opozycyjnych ugrupowań, nawołujących do bojkotowania wyborów W ciągu ostatnich kilku dni został skonfiskowany „Robotnik", który stale zamieszczał od pewnego czasu odezwy przedwyborcze PPS. CKW.

Akcję ulotkową wszczęli również działacze ludowi. Między innemi ukazało się jeszcze jedno oświadczenie przewódców byłego Wyzwolenia, skierowane przeciw b. posłom z Wyzwolenia. Oświadczenie to m. in. podpisali Thugutt b. poseł Bogusławski, Irena Kosmowska i Araszkiewicz.

Wyniki losowania II-go Wielkiego Konkursu Letniego

„Kurjera Lwowskiego"

Wczoraj tj. w sobotę 24 bm. w myśl naszych zapowiedzi, odbyło się w lokalu naszej redakcji przy ul. Mochnackiego 48 o godz. 20-ej (8 wieczorem) rozlosowanie jednego bezpłatnego pobytu na okres 14 dniowy w Olesiowie oraz 3 par cel budowlanych w Zosinku koło Olesiowa.

W Komisji Konkursowej uczestniczyli pp. red. Starzewski Stan., Ulanowski Tad., i Ostrowski Marjan. Ogółem nadesłano 2129 trafnych odpowiedzi na nasze pytania wraz z kuponami.

Bezpłatny 14-dniowy pobyt w Olesiowie przypadł WP. Józefie Zienkiewiczowej, Lwów, ul. Kurkowa 57.

Szczęśliwemi posiadaczkami 3 parcel zostały Panie:

1) Muszyńska Jadwiga, Suchostaw,

2) Kotychanowska Bronisława, Złoczów, Szkoła 13,

3) Sawicka Janina, Dębica, Państw. Przetw. Mięsne.

Trzy wybranki fortuny zawiadomimy pisemnie o przydzieleniu im wylosowanych parcel.

Panią Zienkiewiczową prosimy o zgłoszenie się w naszym Kantorze przy ul. Zimorowicza 18 u kierownika działu reklamowego p. Głogowskiego K. po odbiór upoważnienia dla wykorzystania 14-dniowego pobytu w Olesiowie.

—o—

Ciekawe wynurzenia niemieckiej urzędówki

„Porozumienie polsko - niemieckie

przykładem dla innych narodów"

BERLIN 24. 8. (PAT) „Deutsche Diplomatisch politische korrespondenz" omawiając wizytę krążownika „Konigsberg" w Gdyni, stwierdza, że

wizyta jest świadectwem pogłębienia dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami oraz dowodem, iż umowa polsko-niemiecka z stycznia 1934 r. nie pozostała martwą literą, lecz przeciwnie okazała się silnym fundamentem dla ułożenia się przyszłych stosunków między Polską a Niemcami.

Porozumienie polsko-niemieckie nie wszędzie spotka się z należytem uznaniem, jako pożyteczny dla pokoju czynnik. Pewne koła uważają za wskazane interpretować ugodę polsko - niemiecką jako czasowe tylko odroczenie przeciwieństw między obu krajami. To rozumowanie jest nietylko błędne ale nadomiar charakteryzuje pewne koła, które według własnej umysłowości sądzą o stanie ducha innych.

Poprawne stosunki polsko-niemieckie figurują w pewnych koncepcjach europejskiego pokoju, jako czynnik zakłócający, podczas gdy dawny stan walki uważany jest za element pozytywny. W pewnych wypadkach Polska i Niemcy dowiadywały się dopiero z prasy obcej o rzekomych tarciach między niemi.

Wizyty floty polskiej i niemieckiej, świadczą, że porozumienie nie jest niemożliwe również w trudnych wypadkach jeżeli tylko po obu stronach istnieje dobra i uczciwa wola.

Niemcy i Polska wyciągając praktyczne wnioski z rozumienia sąsiedzkich obowiązków i konieczności współżycia opartych na wzajemnem uznaniu i panowaniu obustronnych interesów dokonały czynu, który w interesie ogólnej współpracy między narodami powinien być właśnie przykładem dla innych narodów sąsiedzkich nie zaś zławiskiem wzbudzającem nieufność.

Wzmożony ruch w Kanale Suezkim
Ostatnie przygotowania do wojny

LONDYN, 24. 8. (PAT). „Times“ donosi w depeszy z Addis Abeby: Wytwórnia sprzętu wojennego, wzniesiona z rozkazu obecnego cesarza przed objęciem przezeń tronu, była od dłuższego czasu bezczynna. *Obecnie szybko doprowadza się ją do porządku dla uruchomienia. Roboty te prowadzone są w całkowitej tajemnicy i pilnie strzeżone.*

Wśród misji cudzoziemskiej panuje niepokój: Misje amerykańskie i angielskie przygotowują się do wyjazdu. Kupcy skarżą się na zastój. Popyt na funty szterlingi w bankach wzrasta.

Wzdłuż granicy północnej tam, gdzie spodziewane jest natarcie włoskie, ludność wykopuje głębokie jamy, wzorowane na zasadzkach na dzikie zwierzęta. Jamy te przykrywa się darniną i liśćmi. W innych częściach kraju Abisyńczycy wznoszą, według własnych pomysłów, zasadzki przeciw samolotom włoskim.

KAIR, 24. 8. (PAT). Wczoraj panowało w Kanale Suezkim wielkie ożywienie: **Flotyla kontrtorpedowców brytyjskich przepłynęła przez kanał w kierunku Morza Czerwonego, za nią podążały parowce z włoskim sprzętem wojennym, a za nimi dwa statki włoskie z transportem wojska.**

LONDYN 24. 8. (PAT) Utworzony w Londynie Komitet pomocy sanitarnej w razie wojny w Abisynji współpracować będzie z czerwonym krzyżem abisyńskim niedawno powołanym do życia. Organizacja londyńska — donosi agencja Reutera — działa z pobudek wyłącznie humanitarnych i udzielać będzie pomocy rannionym bez różnicy narodowości.

BERN, 24. 8. (PAT). Komisja koncyljacyjno - arbitrażowa włosko - abisyńska odbyła dziś o godz. 10 rano posiedzenie, na którem przesłuchiwano świadków celem ustalenia roli garnizonu włoskiego w Ual-Ual w czasie pamiętnego zatargu zbrojnego.

RZYM, 24. 8. (PAT). Korespondent londyński „Popolo di Roma“ tak streszcza wyniki obrad brytyjskiej Rady Ministrów:

1) Rząd brytyjski nie dopuści, aby jezioro Tana i źródła Białego Nilu znalazły się pod obcą kontrolą.

2) Rząd brytyjski uważa za nieodzowne umocnienie punktów strategicznych na drodze z Anglji do Morza Czerwonego.

Epilog powstania w Albanji
Jedenaście wyroków śmierci

BIAŁOGRÓD, 24. 8. (PAT). Z Tirany donoszą do dziennika „Politika“, iż trybunał nadzwyczajny w Fieri, gdzie niedawno stłumiono powstanie, *skazał na karę śmierci 3 podoficerów i 8 żandarmów. 9 żandarmów skazano na 15 lat ciężkich robót. Oczekiwane są dalsze wyroki.*

Według informacyj z Albanji, ukazujących się w prasie jugosłowiańskiej, wobec uczestników powstania stosowane są niezwykle surowe represje. W różnych kołach dokonano licznych aresztowań. Więzienia nie wystarczają, policja zarekwirowała liczne domy, w których umieszczeni są aresztowani.

TIRANA 24. 8. (PAT) Albańska agencja telegraficzna donosi, iż dochodzenie w sprawie stłumionego całkowicie ruchu powstańczego w Fieri stwierdziło, iż powstanie było wywołane przez agitatorów, którym zależało na zdyskredytowaniu Albanji.

W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój. Fakt, iż mieszkańcy Fieri nie wzięli udziału w ruchu dowodzi, zdaniem agencji, dyscypliny i przywiązania ludności albańskiej do monarchy.

Proces przeciwko uczestnikom ruchu powstańczego rozpoczął się wczoraj i zostanie zakończony w ciągu kilku dni.

Opozycja w Niemczech podnosi głowę
Niepowodzenie akcji solidaryzmu społecznego

BERLIN, 24. 8. (PAT). Szereg faktów wskazuje, że w poszczególnych przedsiębiorstwach i zakładach na obszarze Rzeszy nie udało się jeszcze dotychczas przeprowadzić całkowicie zasady solidaryzmu społecznego, wysuniętej w ustawie o pracy narodowej.

Ogłaszane sporadycznie w prasie niemieckiej komunikaty kierowników okręgowych „Frontu Pracy“ wspominają o czynnikach opozycyjnych, które tu i ówdzie podnoszą głowę. O podobnych wypadkach mówi okólnik kierownika brunszwickiego „Frontu Pracy“, który polecał usilnie podległym sobie funkcjonarjuszom organizacji obserwować stosunki w poszczególnych zakładach i zwracać specjalną uwagę na jednostki otwarcie lub skrycie zwalczające państwo.



Wjazd do tunelu Simplońskiego, stan owiącego najkrótsze połączenie między Francja a Włochami. Otwarcie tego tunelu nastąpiło przed 30 laty.

Układ korzystniejszy dla Niemiec

WARSZAWA, 24. 8. (Tel. wł. S.). Jak donosi prasa niemiecka, w rokowaniach handlowych Polski z Niemcami ustalono, że *wywóz z Niemiec do Polski ma wynosić 160 miljonów, a wywóz z Polski do Niemiec wynosić będzie tyleż samo.* Dotychczas w obrotach handlowych z Niemcami, *Polska posiadała nadwyżkę.* **Wywóz z Polski wynosił bowiem w roku ubiegłym 161 miljonów, a przywóz do Polski tylko 108 miljonów. Jak widać z tego, *nowy układ handlowy z Niemcami, jest raczej korzystniejszy dla Niemiec.***

Kronika telegraficzna

Bukareszt Zaprzeczono tu urzędowo pogłoskom o zamierzonej podróży premjera Tatarescu do Paryża.

Lizbona. Łódź z 48 ludźmi załogi rozbiła się o skały podwodne na północ od espozende (w Portugalji). Sześć osób utonęło.

Brest Sąd skazał wczoraj za udział w ostatnich rozruchach 9 osób na kary od 5 tygodni do 2 miesięcy więzienia.

Ateny Poselstwo brytyjskie zwróciło się do rządu greckiego z prośbą o pozwolenie na lądowanie w Grecji eskadry samolotów brytyjskich, podążającej do Sudanu. Samoloty mają zaopatrzyć się w Grecji w paliwo.

Londyn. „Daily Herald“ donosi, że dochodzenie prowadzone w sprawie kradzieży materjałów wybuchowych ze składów wojskowych w Singapurze doprowadziło do aresztowania pewnego Japończyka.

Waszyngton Kongres zakończył prace nad Billem Guffey'a o kontroli rządu nad przemysłem węglowym. Projekt usta wy odesłano do podpisania przez prezydenta Roosevelta.

Madryt. Były przewodniczący parlamentu Katalonji Jan Casanovas aresztowany w październiku 1934 r., a ostatnio znajdujący się w areszcie domowym w Barcelonie zdołał zbiec.

Londyn. Wczoraj popołudniu w jednej z kopalń węgla w hrabstwie Jorku nastąpił wybuch gazów: 2 górnicy są zabici, 15 rannych.

Madryt Wczoraj przybył do Malagi na torpedowcu sułtan Maroka hiszpańskiego. Powitali go minister marynarki i dowódca floty hiszpańskiej.

Madryt. W Gijon został skazany przez sąd wojenny na 8 lat więzienia były wice-prezydent sejmiku Asturji w Oviede za udział w rozruchach październikowych.

Madryt. Załoga parowca francuskiego „Toust“ w porcie Bilbao zbuntowała się. Z pomocą władz hiszpańskich przywrócono porządek, kilku marynarzy aresztowano.

Koła niezadowolone wyciągają najmniejszy konflikt wśród załóg przedsiębiorstw przed forum publiczne, zakłócając w ten sposób pracę. Powiernik pracy na Brandenburgję wzywa przedstawicieli rad do oddziaływania w tonie uspakajającym na robotników zajętych w przedsiębiorstwach i likwidowanie konfliktów.

Czy będą zmiany w Polskiem Radjo?

WARSZAWA, 24. 8. (PAT). Wiadomości, jakie ukazały się na łamach szeregu dzienników o zakrojonych na szeroką skalę zmianach organizacyjnych i personalnych w Polskiem Radjo, jak się dowiadujemy, są nieprawdziwe i na niczem nie oparte. Kolportowanie fałszywych pogłosek na ten temat przyczynia się jedynie do wywoływania nerwowego nastroju wśród kilkuset pracowników tej ważnej placówki.

WARSZAWA ,24. 8. (Tel. wł. S.). W związku ze zmianą, jaka zaszła na stanowisku naczelnego dyrektora Polskiego Radja słyszy się pogłoski o dalszych zmianach wśród personelu. Wczoraj ustąpił ze stanowiska dyrektora administracyjnego Dąbkowski, który podobno nie zgodził się na reformę personalną, jaką zamierzał przeprowadzić nowy naczelny dyrektor Starzyński.

Z żałobnej karty

ś. p. Dr. STANISŁAW ANGIELSKI

W Warnie — dokąd ciągnęły pielgrzymki polskie z racji odsłonięcia pomnika króla Władysława Warneńczyka, zmarł ten prawy i ceniony lekarz lwowski. Promieniował młodością, tężyzną fizyczną i duchową — wyniosła, wspaniałej budowy postać Jego, wyrażała tylko uśmiech życia i zdrowie. Sugestjonował tą właśnie urodą męską, siłą fizyczną, czarem żywotności. W tem tkwiła tajemnica Jego powodzenia i wziętość młodego lekarza.

Trudno zapomnieć o tej wyniosłej postaci, o bezceremonjalnym trybie obejścia i pewnej rubaszności. Tem właśnie wracał zdrowie, ratował życie. Potrafił śmiertelnie choremu wmówić, iż pieści się. To podejście zbawienne miało zazwyczaj skutki. Gdy jednak nadszedł okres leczenia, chory czuł delikatną, miękką dłoń Jego i widział oczy współczujące i samarytańskiej miłości pełne. Jako lekarz skupił w sobie nie tylko wiedzę, ale intuicję, znajomość psychiki ludzkiej i wielką miłość bliźniego. Jego szorstkość i pozorna obojętność były źródłem wiary, otuchy i często zdrowiem.

Dr. Stanisław Angielski zmarł, a jednak nasta wzdrygają się przed wypowiedzeniem Mu „requiescat“. Wraca do tego Lwowa, który ukochał, gdzie przebył ciężkie i znojne lata młodości i zmagań. Spełnił pięknie swą powinność obywatelską w M. O. A. O., chlubniej walczył z odwiecznym wrogiem ludzkości — chorobą. Bolesną stratę poniosło społeczeństwo lwowskie, świat lekarski i Ubezpieczalnia, której wiele lat służył.

Od lat nurtowała Go wada serca, a słońce południowe — przed którem zawsze ostrzegał — zgasiło to życie jasne i piękne. Witamy Go we Lwowie po powrocie z wywczasów — nekrologiem. Z żalem żegnają Go rzesze pacjentów wydziedziczonej i uprzywilejowanej sfery. Służył raczej biedocie, ocierał łzy i dobrze czynił. Jako internista, posiadał duży autorytet, szedł z postępem wiedzy, miał niezwykłe zdolności dijagnostyczne, obserwował momenty psychologiczne. Zasłużył się dobrze swym bliźnim, pozostawił pamięć trwałą, gorycz rozstania i współczucie dla swych Najbliższych.

Niech śpi w pokoju! *ЮЛ*

Przeznaczeniem kobiety: być dobrą matką!

Mussolini o współczesnej kobiecie

Francuskiej dziennikarce Constancji Drecselle udało się, pomimo wielkich przeszkód, otrzymać wywiad u Mussoliniego. Podczas audjencji u dyktatora włoskiego usilnie pragnęła usłyszeć

zdanie jego o roli współczesnej kobiety w społeczeństwie.

Duce przyjął francuskiego gościa z galanterją, godną gentlemana w pełnem znaczeniu tego słowa.

Twórca idei faszystowskiej oświadczył Francusce, że zamiast szablonowego wywiadu woli wprost pogawędzić z nią na aktualne i interesujące tematy. Podczas rozmowy role interlokutora i dziennikarki zmieniły się, gdyż zamiast odpowiadać na pytania Francuski, włoski mąż stanu sam zarzucił ją pytaniami. Odrazu pogawędka zeszła na interesujący, a upragniony przez dziennikarkę temat o kobiecie. — Między innymi, pani Drecselle wskazała na jednego włoskiego posła, akredytowanego przy jednej ze stolic europejskich. Dyplomata ten cieszy się ogromnem powodzeniem u kobiet.

— Tak, tak! — uśmiechnął się Mussolini. — Wiem już, kogo pani ma na myśli, to wielki Don Juan, na szczęście kawaler, rozrywany na kawałki przez urocze panie!

Ta rozmowa ośmieliła dziennikarkę i pozwoliła jej zwrócić mu uwagę na to, że **sam Duce, według wersji, nie szuka damskiego towarzystwa.**

— To prawda, — odpowiedział. — Jestem ustawicznie zajęty państwową pracą, która mnie poprostu pochłania nieraz do 14 godzin na dobę, nie wykluczając niedzieli. Jedyną moją rozrywką jest muzyka — jest to najlepsze przyjaciółka, która dużo daje, nic nie żądając wzamian. Kocham muzykę i jestem dla niej pełen podziwu i zachwytu!

Zkolei dziennikarka usiłowała skierować uwagę Mussoliniego na

wpływ kobiety na twórczość mężczyzn.

— **One niczego nie rozumieją!** — odrzekł Mussolini.

— A co pan powie o Dantem i Beatryczy? — zapytała uroczyście, urażona w swej dumie kobiecej współpracowniczka pism francuskich: — **Czy nie daje to przykładu, że czysta miłość kobiety dodatnio wpływa na mężczyznę?**

— **Pani się myli!** — oświadczył Duce. — **Wielki poeta wcale nie był natchniony przez Beatrycze, gdyż ożenił się z inną kobietą, z którą miał czworo dzieci.**

Na zakończenie dziennikarka rzuciła ostatnie pytanie:

— **Czy kobiecie powinny być dostępne wszystkie karjery?**

— **Nigdy! — energicznie powiedział Mussolini, i oczy jego zaświeciły. — Naturalnie, za wyjątkiem kobiet wielkich zdolności i talentu, z którego ludzkość może korzystać. Naprzykład, jak wielka Polka Skłodowska-Curie. Dla pozostałych zaś kobiet — dodał szef** rządu włoskiego — **istnieje tylko jedyne przeznaczenie — być dobremi matkami i żonami!**

Po audjencji, dziennikarka spotkała w poczekalni swoją

znajomą Angielkę, u której, jak się okazało, Duce pobiera lekcje **języka angielskiego.**

Codziennie Angielka zjawia się w pałacu Czigi o godzinie 6-tej wiecz., lecz ku jej niezadowoleniu nie zawsze udaje się jej udzielić lekcji. Niekiedy, dla jednego kwadransa nauki, nauczycielka musi czekać na swego dostojnego ucznia kilka godzin. Nieraz też się zdaża, że wogóle lekcja się nie odbywa, zpowodu braku czasu u pracowitego premjera ministrów. Pomimo tego Duce jest doskonałym uczniem. Nieźle już czyta i pisze, lecz z trudem przychodzi mu wymowa angielska. Irytuje go także, jeżeli nie zawsze rozumie to, co mu mówią w języku angielskim. Gdyby mógł systematycznie pobierać lekcje angielskiego, niewątpliwie, za ½ roku opanowałby ten ciężki dla Włocha akcent. **J. K.**

Dużo jest w świecie palnego materjału

Dowodzą tego wypadki w Albanji

W rozgwarze rokowań paryskich między Francją, Anglją a Włochami, rokowań usiłujących bezskutecznie, jak dotychczas, zażegnać widmo wojny między Włochami i Abisynją,

dosyć niespostrzeżenie dla szerszej opinji przechodzą wypadki w Albanji.

A tymczasem, w okresie przed ostatnią wojną światową, jeśli termometrem objaśniającym napięcie sytuacji międzynarodowej były Bałkany, to

rtęć tego niezwykle czułego termometru niewątpliwie stanowiła Albanja,

z którą mogła tylko rywalizować Czarnogóra, wówczas niepodległa, a dziś tworząca część zjednoczonego królestwa Jugosławji.

Czy dziś ma się to powtórzyć? W każdym razie wypadki w Albanji są znamienne. O co w nich chodzi?

Albanję łączy od r. 1926 traktat z Włochami;

w ramach tego traktatu jest Albania właściwie pod włoskim protektoratem. Jedno bowiem z postanowień traktatowych brzmi, że obie strony „uznają, iż wszelkie zaburzenia", zmierzające do zmiany status quo politycznego, prawnego i terytorjalnego w Albanji jest przeciwne ich wzajemnym interesom politycznym".

Jest jasnem, że z takiego postanowienia wypływa i opieka nad Albanją i ze strony Włoch i możność ich ingerowania w jej sprawy wewnętrzne.

Jak długo między Włochami a Jugosławją stosunki były naprężone, tak długo ta ostatnia stale wypowiadała się ujemnie o traktacie włosko-albańskim,

widząc w niem drogę do usadowienia się Włoch na półwyspie bałkańskim i zbudowania sobie tam bazy przeciw Jugosławji i Grecji. Ponieważ zaś władca Albanji król Zogou doszedł do władzy po długich walkach ze swoimi przeciwnikami, którzy się nie pogodzili z nowym stanem rzeczy nawet po ustanowieniu monarchji albańskiej, to opozycja przeciw niemu znajdowała oparcie w Jugosławji. Toteż północna Albania była stałym terenem wstrząsnień wymierzonych przeciw królowi Zogou i stojącym za nim wpływom włoskim.

Od roku jednak sytuacja się zmieniła. **Między Jugosławją a Włochami doszło do zbliżenia które trwa.**

Dziś to zbliżenie ma nawet szanse zacieśnienia się, bo Włochy kierując część swych sił ku Abisynji, tem bardziej muszą być solidarne z Jugosławją, z którą razem przeciwstawiają się przyłączeniu Austrji do Niemiec. Otóż jest faktem, że **zbliżenie włosko - jugosłowiańskie oddziałało uspokajająco na stosunki w północnej Albanji.**

Jednak przeciwnicy króla Zogou nie zrezygnowali, tylko przenieśli punkt ciężkości swej akcji na południową Albanję, graniczącą z Grecją. Co się tam dzieje, dokładnie niewiadomo, bo dopiero rąbek tajemnicy odsłoniło zamordowanie inspektora armji albańskiej gen. Gilardi w miejscowości Fieri. Jak oznajmił komunikat urzędowy, gen. Gilardi w czasie objazdu inspekcyjnego przybył do Fieri, nie wiedząc, że ta miejscowość jest opanowana przez powstańców, którzy go rozstrzelali zapomocą rewolwerów. Komunikat jest uspakajający, ale

wiele mówi fakt, że inspektor armji nie wie o tem, że pewien teren jest opanowany przez powstanie.

Jak należy tłumaczyć obecne zamieszki w Albanji? Czy wypada widzieć w tem obcą rękę? Raczej, jak się zdaje, nie.

Prawdopodobnie powstańcy liczyli na to, że Włosi zajęci na innych polach będą mniej czujni w Albanji i mniej skłonni do obrony króla Zogou swego sprzymierzeńca. Czyż jednak

nie leży w tem dowód, ile jest w Europie i świecie wiele niespokojnych elementów, które tylko czekają na odpowiedni moment...? A. M.

Hitleryzm licytuje bolszewików

Straszliwe skutki prawa o sterylizacji

Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus ogłosiło świeżo rozporządzenie uzupełniające

t. zw. prawo o zapobieganiu potomstwu dziedzicznie choremu w tym sensie, że zezwala się, a nawet w pewnych wypadkach nakazuje przerywanie ciąży „ze względów eugenicznych lub zdrowotnych".

Wśród państw kulturalnych, nie uwzględniając Sowietów, Niemcy są zatem jedynym krajem, gdzie

przerywanie ciąży nietylko nie jest karane, ale nawet zalecane.

Pod tym względem hitlerowskie Niemcy przewyższyły nawet Bolszewję, tam bowiem zbrodnia morderstwa nad nieurodzonymi jest tylko dozwoloną a nie oficjalnie nakazywaną. Zresztą od szeregu lat po ciężkich i smutnych doświadczeniach opinja publiczna w Rosji i wielu wybitnych pisarzy piętnują aborty jako zjawisko ze wszech miar niepożądane, a i organizacje partyjne a także czynniki rządowe patrzą niechętnem okiem na te praktyki.

O duchu, jaki ożywiał twórców tego rozporządzenia świadczą obszerne motywacje. „Już wcześniej, powiedziano tam, zabiegali lekarze o wprowadzenie urzędów do spraw przerywania ciąży ze względów zdrowotnych, wszystkie te jednak zabiegi nie mogły doprowadzić do ostatecznego i jednolitego rozwiązania. Teraz dopiero narodowo - socjalistyczne państwo przez swoje prawo i rozporządzenie uregulowało zasadniczo i jednolicie tę życiowo doniosłą dla narodu dziedzinę".

Dalej zaś te same motywacje mówią: „Zagadnienie dopuszczalności przerywania ciąży i sterylizacji we wszystkich czasach poruszało umysły i zajmowało prawodawców wielu krajów, najróżnorodniejsze znajdując odpowiedzi. Tam, gdzie idzie o osobowość, o zamach na cielesną naturę jednostki, szukały czynniki polityczne lub religijne szczególniejszego pola dla swej działalności, powołując się na obronę najwyższych dóbr praw zasadniczych. W państwie narodowo - socjalistycznem miarą moralnego nakazu może być to tylko, co służy utrzymaniu i rozwojowi całego narodu".

Inna rzecz, że jeśli zechcemy dociekać, jacy to lekarze „zabiegali o legalizację przerywania ciąży",

łatwo znajdziemy ścisłe łączące ich związki z antyreligijną i antymoralną propagandą wolnomyślicieli i socjalistów z epoki przedhitlerowskiej.

Wtedy jednak Kościół dla obrony swych praw a więcej jeszcze obrony praw moralności chrześcijańskiej i chrześcijańskiej wolności jednostki posiadał w Niemczech możność prowadzenia przy pomocy silnej prasy kontrofensywy, mógł źródłowo na łamach dzienników i czasopism wyjaśnić swą naukę i zbijać błędne teorje „reformatorów".

Dziś chrześcijaństwo niemieckie potężnej broni prasy nie posiada, a jeśli nawet posiada, to tak stępioną, że za broń uważaną już być nie może. Zresztą, przewidując zapewne sprzeciw ze strony katolickiej, w rozporządzeniu wykonawczem do wzmiankowanej wyżej ustawy powiedziano, że „nikt nie może odmówić udziału w charakterze opinjodawcy" w mających powstać „komisjach opinjujących" (Gutachterstelle). Kryje się w tem wyraźna zasadzka dla lekarzy niesprzyjających takim pomysłom „eugenicznym", w szczególności dla lekarzy katolickich.

Od udziału w komisji opinjującej wymówić się nie mogą, skoro zaś mandat przyjmą, łatwo będzie głosić światu, że i katolicy popierają przerywanie ciąży i sterylizację. O tem, że

względem lekarzy opornych mogą być stosowane represje

pisze wyraźnie w jednem z czasopism lekarskich dr. Walter Gross, kierownik urzędu polityki rasowej w partji narodowo - socjalistycznej: „Gdy państwo wydaje ustawy, nie może jakaś garstka ludzi wybrać z nich jedną część i zachwycać się nią, a potem wybrać inną część i oświadczać: to djabeł podyktował, dla mnie jest to nie do wykonania. Czynić tak nie można, nie oświadczając jednocześnie otwarcie: jesteśmy teraz ze społeczności Niemców, którzy być może czasami z konieczności czasów niewygodne prawa wydają, usunięci".

Jak w praktyce wyglądają te „nowoczesne sukcesy eugeniki", które hitlerowskie Niemcy" w trosce o czystość i przyszłość narodu" oficjalnie wprowadzają u siebie, a które wcześniej zastosowali, co prawda nie w drodze przymusu, bolszewicy, świadczy niezmiernie smutny list otwarty opublikowany niedawno w urzędowym organie rosyjskiego zawodowego związku robotniczego.

Pewna młoda studentka pisze w nim. „Bardzo powierzchowne i lekkomyślne uświadomienie w sprawie spędzania płodu doprowadziło mię do poddania się niebezpiecznej operacji, tembardziej, że lekarze bez ostrzegania i wahania na nią się zgodzili. Ledwie po operacji zwolniono mię jakoby ozdrowiałą, już okazały się budzące obawę następstwa, które w najbliższych tygodniach przerodziły się w chorobę chroniczną... Dziś jestem 100-procentową inwalidką...

Wszyscy lekarze orzekli, że jakiekolwiek nadzieje na radość macierzyńską dla mnie są już wykluczone... W wędrówkach po różnych szpitalach i sanatorjach spotkałam setki podobnie nieszczęśliwych kobiet..." W końcu listu zwraca się ta nieszczęśliwa ofiara dozwalanego przez państwo zabiegu do wszystkich kobiet i dziewcząt z ostrzeżeniem przed tą „ohydną, zjadającą człowieka" operacją i zwraca uwagę odpowiedzialnych czynników państwowych, że mające służyć wolności prawo niszczy szczęście, zdrowie i siły setek tysięcy ofiar, czemu kres położyć jest rzeczą państwa.

Co na to niemieccy eugenicy, „dbający o przyszłość narodu"?

Zgodna opinja prasy angielskiej i francuskiej

Sankcje przeciw Włochom należą do Ligi Narodów

LONDYN, 23. 8. (PAT). Komentarze prasy angielskiej na temat wczorajszej decyzji gabinetu wykazują na ogół zgodność.

W głosach większości dzienników przebija nuta pewnego zadowolenia, iż polityka brytyjska w stosunku do Ligi Narodów kierować się będzie w dalszym ciągu dyrektywami, jakie wyrażone zostały w deklaracjach ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare dnia 11 lipca i 1 sierpnia. Hoare podkreślił wówczas lojalność W. Brytanji wobec Ligi Narodów i zaznaczył, że

dopóki istnieć będzie system bezpieczeństwa zbiorowego, Wielka Brytanja zawsze gotowa będzie wziąć na siebie przypadającą na nią część zbiorowej odpowiedzialności.

Jednocześnie jednak zaznaczył on, że ponieważ porządek międzynarodowy opiera się na zasadach odpowiedzialności zbiorowej, W. Brytanja nie jest sama jedna „policjantem tego porządku".

Wszystkie pisma podkreślają ponownie konieczność utrzymania jak najściślejszej współpracy brytyjsko-francuskiej. Organy prasowe opowiadają się zasadniczo przeciw angażowaniu się W. Brytanji w sprawy ligowe, czyli popierające t. zw. obóz polityki odosobnienia, stwierdzają z zadowoleniem, iż rząd angielski nie powziął żadnej decyzji, co do zastosowania sankcyj.

Zdaniem „Times'a" nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na posiedzeniu gabinetu omawiana była sprawa sankcyj. Dziennik pisze, że zarówno w sprawie zakazu wywozu broni, jak i ogólnego zagadnienia sankcyj, rząd brytyjski opiera swą politykę na współpracy z innemi mocarstwami, a przedewszystkiem z Francją. Na wypadek wybuchu wojny, Francja dążyć będzie do jej zlokalizowania i nie zgodzi się na żadne propozycje mogące rozszerzyć zakres konfliktu. Włochy będą później bardziej niż obecnie skłonne do słuchania propozycyj pokojowych. Jakkolwiek deklaracja na temat sankcyj mogłyby obecnie utrudnić tylko pokojowe załatwienie.

Dziennik zaznacza, że rząd angielski wykazuje zrozumienie dla włoskich dążeń do rozwoju. Nie można się jednak zgodzić na naruszenie paktu Kelloga.

Odpowiedzialność musi być zbiorowa

„Daily Telegraph" zaznacza, że rząd brytyjski postanowił wysunąć wnioski dla uniknięcia zbrojnego konfliktu. Decyzja jednak co do tych wniosków należeć musi do Ligi, a odpowiedzialność winna być zgodna i zbiorowa. Zagadnienia, jakie będą poruszone w Genewie, będą miały zakres znacznie szerszy niż stosunki między Abisynją i Włochami, bowiem

zachodzi pytanie czy zbiorowe bezpieczeństwo da się uzyskać przy pomocy zbiorowej odpowiedzialności, czy też narzędziem światowej polityki narodów musi być koniecznie wojna.

Liga Narodów — oświadcza dziennik — będzie musiała zadecydować, czy i jakie sankcje należy zastosować.

Na posiedzeniu rady Ligi min. Eden złoży sprawozdanie, jakiego wczoraj wysłuchali członkowie gabinetu brytyjskiego. Zdaniem dziennika, należy uważać za rzecz pewną, że Mussolini przedłoży radzie Ligi swe zastrzeżenia. **Dopóki jeszcze istnieje nadzieja pokojowego rozwiązania, rząd brytyjski zdecydowany jest nie podejmować niczego co mogłoby sprowokować stronę włoską.**

„Daily Herald" przypuszcza, że gabinet brytyjski powziął decyzje, które mogą stanowić podstawę dyskusji, jaka niebawem podjęta będzie z Francją.

Obecnie spór nie jest sporem brytyjsko - włoskim, lecz konfliktem między Włochami i Ligą Narodów, w którym wszystkie mocarstwa winny się wypowiedzieć.

„Przykład zimnej krwi"

PARYŻ 23. 8. (PAT) Wszystkie dzienniki omawiają decyzję angielskiej rady ministrów. Decyzja ta przyjęta została z dużem zadowoleniem.

„Le Temps" w artykule wstępnym pisze, że ministrowie brytyjscy dali dowód roztropności i umiarkowania, co nie wyklucza stanowczości, jeśli rząd wie dokładnie, do czego dąży.. **Dali oni również brytyjskiej opinji publicznej i opinji międzynarodowej przykład zimnej krwi, której zachowanie jest konieczne w czasie przesilenia.**

Dziennik podkreśla, że nie należy wyciągać z tego wniosku, iż rząd angielski zmienił swe stanowisko w sprawie abisyńskiej. Polityka angielska — pisze „Le Temps" — polega na posługiwaniu się wszelkiemi środkami w celu doprowadzenia do pokojowego uregulowania sprawy. **Rząd angielski bierze pod uwagę realne potrzeby ekspansji włoskiej, ale pragnie utrzymać teraz i w przyszłości prawa i autorytet Ligi Narodów. W razie gdyby nastąpił kryzys — wypełni skrupulatnie wypływające z paktu Ligi Narodów zobowiązania.** Obrady gabinetu brytyjskiego potwierdzają więc doktrynę, przedstawioną w izbie gmin przez sir Samuela Hoare. Najbardziej jednak istotnem jest narazie to, że droga do rokowań dyplomatycznych pozostaje otwartą i że Londyn, Paryż i Rzym, mogą w dalszym ciągu poszukiwać formuły, umożliwiającej pogodzenie aspiracyj włoskich z zasadą niepodległości Abisynji i ogólną polityką Ligi Narodów.

—o—

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 23. 8. (PAT). W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.2 milj. do 511.3 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0.6 milj. do 11.3 milj. zł..

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 14.6 milj. do 732.0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 7.6 milj. do 622.1 milj. zł., oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami portfel zdyskontowanych biletów wzrósł o 7.7 milj. do 52.6 milj. zł. Natów skarbowych wzrósł o 0.8 milj. do 57.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13.5 milj. do 43.4 milj. złotych.

Pozycja „inne aktywa" spadła o 2.3 milj. do 154.2 milj. zł. Pozycja zaś „inne pasywa" wzrosła o 0.7 milj. do 299.2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 12.9 milj. do 222 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 17.3 milj. do 912.6 milj. zł. *Pokrycie złotem podniosło się do 49.42 procent i przekracza normę statutową o blisko 19.5 punktów.*

Afera Stawiskiego przed sądem

PARYŻ, 23 .8. (PAT). Rozprawa sądowa, dotycząca afery Stawiskiego, rozpocznie się w poniedziałek 4 października. W roli oskarżyciela publicznego wystąpi osobiście prokurator generalny.

Wyjazd służbowy gen. Rydz-Śmigłego

WARSZAWA, 23. 8. (PAT). Dnia 23 sierpnia w godzinach popołudniowych generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły wyjechał w celach służbowych z Warszawy.

6.000 osób zwiedziło „Königsberg"

GDYNIA, 23. 8. (PAT). Mieszkańcy Gdyni okazują duże zainteresowanie niemieckim krążownikiem „Koenigsberg". *Od godz. 15-ej udostępniono „Koenigsberg" dla zwiedzania, z czego skorzystało dziś przeszło 6.000 osób.*

Po mieście krążą grupy marynarzy niemieckich w towarzystwie marynarzy polskich, budząc ogólne zainteresowanie.

Bawełna zniżkuje

LIVERPOOL, 23. 8. (PAT). W dniu 23 bm. cena bawełny w Liverpoolu spadła bardzo poważnie na wiadomość o tem, że w Stanach Zjedn. udzielane będą zaliczki bawełniane. Maklerzy przewidują, że wspomniane posunięcie wpłynie dodatnio na rozmiary amerykańskiego eksportu bawełny, gdyż farmerzy będą mogli sprzedawać bawełnę drogą normalną w przewidywaniu, że rząd będzie zwracał plantatorom różnicę pomiędzy ceną sprzedażną, a ceną „zaliczkową". W Nowym Jorku oczekiwany jest spadek cen bawełny o 60 do 70 punktów.

Harcerze polscy jadą do Belgradu

KATOWICE, 23. 8. (PAT). Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w 3-im narodowym zlocie skautów jugosłowiańskich, który odbędzie się w dniach od 1 do 11 września pod Białogrodem. Protektorat nad zlotem przyjął król Piotr II. i regent książę Paweł.

Na zlocie Związek Harcerstwa Polskiego reprezentowany będzie przez zastęp 10 harcerzy, którzy w najbliższych dniach wyjadą do Jugosławji W czasie zlotu odbędzie się kilka konferencyj o doniosłem znaczeniu dla skautingu słowiańskiego. W drodze do Jugosławji polscy harcerze zatrzymają się w Budapeszcie, gdzie złożą wizytę skautom węgierskim.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. WANDA NAŁĘCZ KORZENIOWSKA

W ubiegłych dniach przy udziale licznego Duchowieństwa, sfer artystycznych i obywatelskich Lwowa, odbył się pogrzeb, tej znanej i cenionej artystki-malarki. Cechował Ją zryw rzetelnego talentu — zapał dla sztuki i wielka dla niej ofiarność. Na jej ołtarzu złożyła wszelkie bezinteresowne nadzieje, obecność, trudy i ofiary. Sztuka była celem Jej życia, umiłowaniem najdroższem — to też cała Jej twórczość trwała pod hasłem sztuka dla sztuki. Ur. w r. 1883 w Stanisławowie, studja malarskie odbyła we Lwowie, a mistrzami Jej byli prof.: Reychan, Augustynowicz, Batowski i in., właściwie była jednak samoukiem. W Monachjum, tej monopolji kunsztu artystycznego, szukała wzorów i mistrzów. Poświęciła się początkowo portretom, następnie pociągały Ją pejzarze, szukała jednak własnych dróg i treści i znalazła je w grafice; 11 plansz „kościoły starego Lwowa", były Jej chlubą. Wszędzie w kompozycji, temacie i kolorycie, wykazywała talent niepośledni. Posiadała swój sposób przetwarzania wizji wzrokowych. Biegłość techn. w grafice, zdobyła własną pracą. Czuła w sobie iskrę Bożą, lecz w twórczości Jej wielką przeszkodę stanowiła nurtująca Ją od lat choroba serca i konieczność pracy zarobkowej nauczycielskiej i ilustracyjnej. Pracowała mimoto nad grafiką, a promotorem tego wysiłku było umiłowanie sztuki i wola. Jeśli do r. 1929 uprawiała wyłącznie akwaforty i miedzioryty, odtąd zajęła się wyłącznie drzeworytnictwem, znanym Jej już w pierwszych fazach twórczości. Wystawiała od r. 1912 we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Warszawie. Od r. 1923 jako członek Zw. Pol. Art. Graf., uczestniczyła w imprezach Związku w Stanisławowie, Rafajłowej, Lublinie i Równem. W r. 1914 otrzymała zaszczytne wyróżnienie na konkursie im. Grohmana za akwafortę „Fragment z Katedry lwowskiej". W r. 1932 „Zachęta" Warszawska dała Jej nagrodę za cykl „z Drogi Krzyżowej". Miała upodobanie do silnych kontrastów bieli i czerni. Krytyka podkreślała pogłębienie wyrazu. Wystąpiło to u Niej później, z wyraźnym kierunkiem religijno mistycznym. Na „Górze Oliwnej" i „Hiob" należą do arcydzieł Jej pendzla. Prace Jej rozsiane istotnie „po świecie". Kryją je muzea, Archiwum miej. we Lwowie, Muzeum Nar. w Krakowie, Poznaniu, Budgoszczy, — „Salome" zakupił hr. Raczyński etc. Wielka ta indywidualność twórcza i zasługa dla sztuki, domaga się, o ile to możliwe wystawy zbiorowej. Będzie ona nietylko uczczeniem Jej pamięci, lecz wprowadzeniem w dziedziny Jej twórczości poza znawcami i mecenasami sztuki, szerokich warstw społecznych. A zasłużyła sobie na to rzetelnie! — W życiu cechowała Ją wielka miłość dla ludzi, wzniosłość pojęć i poczynań. Natura Jej wrażliwa i subtelna, odbijała się od otoczenia swą bezinteresownością, szlachetną prostotą i głęboko pojętą etyką. Udziałem Jej była wielka dusza, zacne serce, iście chrześcijańska pokora i oddanie.

Cześć Jej pamięci! (O.)

O należytą rekonstrukcję zabytków

Kamienica Torosiewiczów w Rynku

W zakończeniu konserwacji całego szeregu zabytkowych domów w Rynku, daje się zauważyć obecnie rekonstrukcja bramy wchodowej w kamienicy pod l. 10, będącej własnością tow. „Proświta“. Zanim wypowiem kilka uwag na temat zamierzonej konserwacji tej bramy, pozwolę sobie w krótkich słowach nakreślić przeszłość tej realności i wartość jej architektoniczną. Z zapisków archiwalnych wynika, że dom ten trzyfrontowy na zewnątrz architektonicznie jednolity o pięknej rokokowej fasadzie od strony Rynku składa się z dwu domów, zaś od ul. Ruskiej i Blacharskiej z kilku domów, bliżej nieznanej budowy.

Od strony Rynku stały we wieku XVII. dwa domy piętrowe. Dom lewy, przypierający do kamienicy kanonicznej pod l. 9, był własnością rodziny Szymonowiczów. Składał się z bramy wjazdowej, sklepionej, kurytarza i schodów bogato rozwiązanych i sklepionych i z izby sklepowej. Dom narożny od Rynku i od ul. Ruskiej, własność rodziny Torosiewiczów był również piętrowy, trzy okienny, z bramą wjazdową po lewej stronie i izbą sklepową w narożu. Oba domy miały własne schody i dziedziniec zamknięty oficyną od realności z ul. Blacharskiej. Przypuszczalnie zewnętrzny wygląd tych domów w części parterowej był poważny, obronny, a każdy z nich odrębny. Od strony ul. Ruskiej, i Blacharskiej stały domy, z których dom z bramą wjazdową przy ul. Blacharskiej wyróżnia się kamiennem obramieniem za łękiem o szczytowym kluczu i datą 1596. Dom ten jednolicie zachowany, posiada dobrze założoną klatkę schodową i sień sklepioną.

Pod względem konstrukcyjno - statycznym, ściany tych murów przedstawiają ruinę; od strony Rynku filary muru popękane, niejednolite w wiązaniu, a okładziny kamienne węgarów w szczególności odstały, — inne ściany zewnętrzne nachylone, okazują pęknięcia.

Domy te przechodziły koleją losu do rąk różnych właścicieli, a w roku 1760 przeszły w posiadanie ks. Lubomirskich. Stanisław Lubomirski polecił swemu architekcie przeprowadzić nadbudowę i rekonstrukcję tych domów w jednolity architektonicznie pałac. Nieznane jest nam nazwisko architekty, gdyż w owych czasach zlewało się ono z nazwiskiem fundatora możnego. W każdym razie niełatwe zadanie miał wykonawca tego pałacu, tak pod względem rekonstrukcyjnym, jak i architektonicznym, a z ostatniego zadania wywiązał się bez zarzutu, tworząc od strony Rynku piękną rokokową fasadę.

Unifikacja kamienic nasuwała trudności natury konstrukcyjnej, a to dlatego, że chodziło o spólną komunikację kurytarzowo-schodową dla dwu kamienic i nadbudowy drugiego piętra. Schody główne do I. piętra prowadzące, o bogatej balustradzie rokokowej, łączą się nieorganicznie ze schodami obsługującemi wszystkie piętra kamienic. Dostęp do nich z podestu schodów głównych przez wybity otwór w ścianie, tworzy zaułek ciemny. Prócz tego architekt dokonał przebudowy parterowej ściany od strony Rynku. Pozostawiając bramę wjazdową krzyżowo sklepioną w lewej części domu, zlikwidował zaś bramę wjazdową i schody w narożnym domu Torosiewiczów, zamieniając ją na sklep. W narożu tego domu wybił otwór odpowiadający otworowi bramy wjazdowej, kamienicy Szymonowiczów. Zabieg ten ryzykowny, wymagał zabezpieczenia murów pod względem statycznym, dlatego też autor wzmocnił narożnik bastjonem, niejako filarem odpornym, który architektonicznie rozwiązał wzorowo. Cokół tego narożnika, wygięty w linji falistej, ozdobiony armaturą, przechodzi półokrągłym pilastrem, zakończonym gzymsem i empirową wazą. Całość wykonana w kamieniu, podobnie, jak i cała powierzchnia fasady, obłożona kamieniem po gzyms kordonowy I. piętra. Narożnik ten w dalszym ciągu biegnie ku attyce, a na swej bogato rozczłonkowanej gzymsem głowicy dźwiga rycerską rzeźbę.

Autor, tworząc rokokową fasadę, zaznaczył miejsce zjednoczenia dwu domów od strony Rynku podwójnym pilastrem, który biegnie przez fasadę pięter, dzieląc attykę na dwie części, i dając podstawę grupie rzeźby z orłem wzlatującym. Motyw tego podwójnego pilastru powtarza się dwa razy na fasadzie domu od strony ul. Ruskiej, zaznaczając granicę tego domu i bloku od ul. Blacharskiej.

Cała powierzchnia bloku trzyfrontowego po nadbudowie podzielona na trzy części poziomemi gzymsami. Parter odpowiednio rozczłonkowany zaznacza się siłą przez użycie kamienia, wieńczy się gzymsem kamiennym i „płytami“ balkonów o falistej linji podpartych konsolami w bogatej rzeźbie.

Część piętrowa i 2-piętrowa zakończona attyką pięknie architektonicznie rozwiązana od strony Rynku.

Widzimy więc, że fasada pałacu, to dowód wpływu architektury francuskiej w dekoracji motywami architektonicznemi i dekoracyjnemi. Pod względem wytrzymałości ściany tego domu pozostawiają wiele do życzenia, o czem świadczą pęknięcia i nachylenia ścian i niejednolitość wiązania cegieł, a oczekują one chwili rekonstrukcyjnej przed niebezpieczeństwem.

Towarzystwo Proświta już kilkakrotnie okazało zrozumienie dla konserwacji tego zabytku pod wpływem kompetentnych władz, a obecnie gdy dokonało odkrycia sieni krzyżowo-sklepionej i przystępuje do konstrukcyjnego wzmocnienia filarów bramy, nie powinno Towarzystwo względnie wykonujący pominąć robót kamieniarskich obramienia bramy. By odsłonić tę część zabytkową fasady kamiennej parteru, szczególnie przy wejściu, należy koniecznie usunąć ohydny architrów łęku koszowego bramy, wykonany w zaprawie cementowej, którego złamana linja nie może pozostać, gdyż razi oko wchodzącego, a zastąpić go kamiennym łękiem o linji podobnej do tej nad otworem łęku okna księgarni, następnie wykonać pod łękiem nowe węgary kamienne, część cokołu i stopnie bramy, a wówczas wejście z nowo projektowaną bramą dębową otrzyma szlachetną oprawę, godną tego zabytku.

Inż. Architekt



Jerzy Tepa

Refleksje przy czarnej

„Posyłam kwiaty: niech powiedzą one
To, czego usta nie mówią stęsknione,
Wzgardą im usta nie odpłacą skromne,
Najwyżej rzekną: „Słyszałam —
zapomnę“.

(Adam Asnyk: „Posyłam kwiaty“).

Niedawno czytałem humoreskę.

Wizja, a raczej satyryczna utopja zażegnania kryzysu teatralnego we Lwowie. Konającemu teatrowi dano zastrzyk odżywczy w postaci najwybitniejszych sił Polski, ba — kontynentu: Piscator, Tairow, Pirandello, Junosza, Moissi, Jaracz, Szymanowski itd. *Sezon zapowiadał się wspaniale.* Tymczasem autor maluje nam degryngoladę superteatru, przytaczając corazto zgryźliwsze recenzje miejscowych Zoilów „od otwarcia teatru do rozpędzenia dyrekcji i całego zespołu“. Pointą jest zwycięstwo małomieszczańskiego kretyna i snoba nad prądem świeżości.

Fantazja, — ale aktualna. *Zwłaszcza każdego września.* W tym to pogodnym miesiącu dyrektorzy teatrów polskich *zasubwencjonowani na ostatni guzik,* opuszczają wśród szpaleru rozentuzjazmowanych wierzycieli kasy samorządów i odnawiają przyjaźń z dziennikarzami, przypominając sobie, zamierzchłe wrześnie ubiegłych lat. W efekcie tego przelotnego konkubinatu ukazują się w prasie polskiej artykuły „programowe“ i wywiady na temat „Nasz teatr u progu nowego sezonu“.

Starszemu, wytrawnemu czytelnikowi pękają szczęki od nadmiaru ziewania, bo już kilkadziesiąt wrześni przebył — a że jest złośliwy, pamięta tylko czerwce i lipce, kiedy już brakło czasu na realizację wrześniowych haseł. Ale syn i córka interesują się teatrem, bywają w „Romie“ i muszą mieć gotową odpowiedź na pytanie „co słychać?“. Zwłaszcza, jeżeli to pytanie zada im narzeczony siostrzenicy pani mecenasowej, która zeszłego roku w Karlsbadzie usiadła przez pomyłkę na kapeluszu Reinhardta.

Czytają. Gorzej — bo wierzą. Są młodzi i pełni entuzjazmu, jak komunikaty o premjerze, pisane w przeddzień generalnej.

Zatapiają się w wywiadach. Czcionki cierpliwie żonglują hasłami i nazwiskami czcigodnych wieszczów-wizjonerów, dla których

„każda kobieta bez bielizny
była uosobieniem ojczyzny
a łóżko — stosem ofiarnym“.

Wyspiański depcze po nagniotkach Micińskiemu, Calderon dogania Szekspira, Sofokles pędzi przed Arystofanesem, gubiąc po drodze koturny, Fredro walczy zębami o miejsce przed Moljerem, a w cudzysłowach pysznią się tytuły sztuk, o których się mówi codzień w szkole, ale na które się nigdy nie chodzi po zdaniu matury. Wolne bilety na wielki repertuar oddaje się z zasady fryzjerowi lub praczce. *„A przed narodem oświaty kaganek...“*

I tak corocznie. Na otwarcie sezonu idzie z wydatną pomocą Departamentu Kultury i Sztuki wieszcz, żegnany błogosławieństwem zespołu „A dożyj cholero przynajmniej ze trzy spektakle!“ Wieszcz — jak zwykle wieszcz — gwiżdże na ludzi i jak jętka jednorazówka (czy jednodniówka — nie przypominam sobie) kładzie się na pierwszym spektaklu. Już mu na pięty następują Bus - Fekety, nikt podpisany, Grubiński czy Vicki Baum, żelazna rezerwa zeszłoroczna, autorzy wyklęci przez recenzentów a mili dyrektorom administracji.

A potem popłoch i obłędny taniec nazwisk z katalogu bibljoteki teatralnej. *Parami.* Słonimski z Chestertonem Winawer z Żeromskim, Słowacki z Arnoldem i Bachem, Krasiński z Benatzkim. I na przecinek Shaw z 1909 roku Obojętne czy interesuje on Polaka, nerwowego, spracowanego i *żądającego przeżycia,* czy raczej pisany dla wygodnego causeura z nad Tamizy. Ale firma, nazwisko, „Wiadomości Literacko - Seksualne“ i kropka.

A publiczność się mści. Najokrutniej w świecie. Idzie do kina. *Nagminnie.* Ściągnie ich do teatru Zuckmayer czy Molnar, ale odgoni Norwid czy Kasprowicz. Przyjdą czasem na farsę, ale trafią na komedję. Poplączą, zjedzą czekoladki i pójdą. Czasem, gdy krewni przyjadą, wrócą na chybi-trafi, uśmieją się na farsie i znowu przyjdą. Ale za tydzień zastaną znów Shawa. Spluną i pójdą.

Dyrektorzy teatrów naszych narzekają na publiczność. Trudno im dogodzić, zorjentować się w ustawicznie zmiennych gustach — usłużyć gościowi. Racja! *To najtrudniejszy problem inscenizacyjny.* Ale kto wie, czy nie do rozwiązania? Pomyślmy.

Przedewszystkiem nie można publiczności *dezorjentować* wielkim, a pustym dzwonem i zerwać z banałem niegdyś wielkiego, dziś przez niewspółczesność nudnego repertuaru. Ni kogo nie wzrusza łzy szkockiej królowej, *gdy u progu teatru wyciąga rękę bezrobotny magister filozofji. Jego płacz jest prawdziwszy.*

Pamiętajmy o życiu! Sapienti sat — czyli rozumiemy się, nieprawdaż? My, za kulisami wiemy dobrze, co określamy słowem „papier“ i że bileterzy są zawsze nieomylnymi prorokami sztuki, której fragmenty dochodzą ich przez szpary niedomkniętych drzwi.

Kurs na szarego człowieka jest jedynym kursem współczesnym, bo

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Świeży powiew nad polską wsią

Od pawich piór do zdrowej samoobrony

(—) Zgóry zastrzegamy się, że nie mamy zamiaru . przytulać się do tych „dróg przez wieś“, które w ostatnich latach tak barwnie, a niejednokrotnie z talentem roztoczyli przed społeczeństwem w swych tworach: Jalu Kurek, Cierniak, Kaden, Czuchnowski i inni. Ich droga przez wieś, to „literatura“. Bardziej do tła poniższych uwag odpowiadają nam „Pamiętniki Chłopów“, gdyż sonda pamiętnikarzy o wiele zdrowiej i bez poddymienia miastowego dotyka takich zagadnień, jak: nędza, choroba, śmierć, analfabetyzm, drożyzna, notując wyraźniej poważną rewolucję, jaką przeżywa dziś wieś polska.

Z rewolucji tej zdajemy sobie sprawę i wiemy, że nie robi jej „kmiotek zgarbiony nad pługiem“, czy „roztańczony krakowiak“, czy też „egzotyczny człowiek ziemi“. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że we wnętrzu zbiorowości chłopskiej, w jej psychice i w psychice poszczególnego chłopa „zaczyna się nareszcie coś dziać naprawdę“.

W drzwi historji współczesnej Polski — jak chce jeden z młodych publicystów warszawskich — wchodzi nie „chłop z widłami“, nie „Szela z piłą“, ale chłop coraz silniej oparty o organizacje społeczne, kulturalne i społeczne, chłop, który dyskutuje dziś „o gospodarowaniu kolektywnem i indywidualnem, o faszyźmie i komuniźmie, o agraryzmie i kapitaliźmie, o formach ustrojowych i o życiu zbiorowem, o literaturze i o polu, o malarstwie i technice współczesnej, o Gandhim i jego kołowrotkach i o maszynizmie Ameryki czy Sowietów — jednem słowem o wszystkiem, co nurtuje czasy współczesne“.

Czyż gromadzić mamy dowody tego nowego powiewu, który szybuje nad polską wsią. Oto kilka:

W Tumlinie pod Kielcami odbyło się uroczyste poświęcenie Spółdzielni Pracy do Eksploatacji Kamieniołomów Czerwonego Piaskowca Tumlin — Gród. Spółdzielnia Pracy jest pierwszą tego rodzaju placówką, organizującą **rolników — właścicieli drobnych gospodarstw** na terenie woj. kieleckiego.

Żyjący na terenie powiatu kieleckiego drobni rolnicy, nie mogący utrzymać się **z karłowatych i ubogich** pod względem gleby warsztatów rolnych, szukać muszą innych ubocznych zajęć, w postaci produkcji wyrobów **kamieniarskich, drzewnych** i t. p., nie znajdując możności zatrudnienia w przemyśle. Dotychczas produkcja ta odbywała się w warunkach chałupniczych, w których nakładca, zatrudniający fachowców-kamieniarzy, dawał im możność zarobku za cały dzień pracy w wysokości 1.50 zł. Obecnie także kamieniarz-spółdzielnia zarobić może za wytworzony przez siebie produkt do zł. 4 dziennie.

Spółdzielnia zatrudnia obecnie ponad 40 zrzeszonych spółdzielców, a pozatem około 20 pracowników, jakoto woźniców i innych. Doświadczenia spółdzielczego organizowania małorolnych wyrobników, poczynione na odcinku kamieniarskim, posłużą niewątpliwie do realizowania odnośnego programu również i w innych dziedzinach wytwórczości.

Pod **Równem we wsi Gródek** uprawia duża ilość rolników pomidory. — W tym roku rozpoczęli wspólną sprzedaż, która dała doskonałe rezultaty. Zachęceni tem przystąpili do zorganizowania spółdzielni zbytu jarzyn i ich przetworów.

We wsi **Młynów, w powiecie dubieńskim**, tamtejsi rolnicy postanowili nabyć i uruchomić młyn, zawiązując spółdzielnię przetwórczą, postanawiając prowadzić pracę wyłącznie na własny rachunek.

Wołyński Bazar Przemysłu Ludowego rozpoczął skup płótna lnianego i konopnego, oraz sukna wiejskiego w powiecie kowelskim i kostopolskim, urządzając placówki skupu przy urzędach gminnych.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa w **Krzemieńcu** i tamtejszy Wydział Powiatowy, które do tej pory prowadziły odrębnie skup i zbyt płodów rolnych, postanowiły akcję tę prowadzić wspólnie, reorganizując spółdzielnię, przez obniżenie do najniższych kwot udziałów członkowskich. Udziały mogą być wpłacane zbożem.

Okręgowy Zw. Spółdz. Rol. i Zarobk. Gospod. **w Łucku** spowodował wydelegowanie na Wołyń fachowca-instruktora wyrobu serów z Wilna, który ma zbadać spółdzielnie mleczarskie co do możności wyrobu serów.

W Sandomierzu odbyło się organizacyjne zebranie Spółdzielni Zbytu Owoców Ziemi Sandomierskiej. Spółdzielnia ta, obejmująca producentów owoców — właścicieli większych sadów w powiecie sandomierskim, zamierza zorganizować spółdzielczy zbyt owoców i warzyw oraz uchronić przetwórstwo owocowe, w kierunku przerzucenia głównej podaży z okresu wczesno-jesiennego na miesiące późniejsze i zapewnienie tą drogą producentom lepszych cen za ich produkty.

Czyż to nie nowy wiew. Chłop polski własnym mózgiem i dłońmi wywalcza sobie należyte stanowisko w składzie sił społecznych.

Notując te zjawiska, przestrzegamy, by nie zostały one przepłoszone przez biurokratyczne wkroczenia urzędów podatkowych czy egzekutorów, przez obawę przed tym ruchem samoobrony, poza którym wielu chce widzieć „chłopa z widłami“.

Pawie piórka dawno już rozniósł wiater, prymitywizm i prostactwo dawno już wdeptane zostały w przeszłość, z oparów doświadczeń wydobywa się nowe oblicze wsi polskiej — i to należy przyjąć do życzliwej wiadomości i wyjść naprzeciw z wyciągniętą ręką.

—o—

wyższych dziesięciu tysięcy, jako kart kowiczów nie można brać pod uwagę pod kątem klienta. Zepsuci bywaniem na każdej premierze, zohydzają teatr w kuluarach i kawiarni i rokrocznie powtarzają tesame banały ze słownika arcysnoba, gardząc wszystkiem, co jasne, proste i życiowe.

Otkórzcie szeroko drzwi teatru każdemu, co się do was garnie i tylko w ten sposób odbijecie dźwiękowcowi an gielskiemu połowę klienteli, dając jej wzamian słowo i przeżycie. Dźwiękowcowi to nie zaszkodzi — was uratuje.

Nie nazywajcie dramatu komedją i *nie pozwólcie ludziom ziewać*, wtedy kiedy (bądźmy szczerzy) i wy ziewacie na scenie. Niech waszem jedynem hasłem będzie uśmiech na wodewilu i łza na dramacie, a nie recenzja zadowolonego z tematu półrecenzenta-półfeljetonisty czy wielce łaskawe kiwnięcie skróconym ogonkiem nieproszonych a licznych „opiekunów teatru“.

Tych kilka uwag, spisanych na sto liku kawiarnianym, poświęcam jednemu z czołowych reżyserów lwowskiego teatru, którego widzę o kilka stolików przed sobą, otoczonego chmarą niezamykających się twarzy, rozwrzeszczanych na cały lokal zachwytami salzburskimi festiwalami.

Już północ biła, psy się uśpiły, kelnerzy zbiegli, muzyka zrezygnowała z prób przegłuszenia „sfer literacko-artystycznych“ a znękany, zmiażdżony, jedyny twórczy człowiek w całem towarzystwie walczy zwycięsko ze snem.

Jemu poświęcam tych kilka uwag.
SZCZERYCH — bo bez korekty.

Warstwy zamożne 8 proc. - robotnicy 25 proc.

Skurczenie się dochodów świata pracy

Polski Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych, posługując się materjałami ZUPP, Funduszu Pracy, i budżetu państwowego, obliczył dochód społeczny poszczególnych warstw społecznych państwa polskiego, i podaje kilka cyfr, z których widać, w jakim stosunku obniżył się *dochód społeczny świata pracy.*

W roku 1933 spożycie wyrobów przemysłowych *przez drobne rolnictwo i robotników rolnych* (na głowę) spadło o 56 proc. w porównaniu do roku 1929. Spożycie zaś *przez ziemian* o 18 procent.

2) Dane dotyczące spożycia miejskiego.

W grupie pracowników umysłowych „wzrosła siła nabywcza w grupie wojska i policji, a w mniejszym stopniu też w grupie pozostałych (cywilnych) pracowników etatowych administracji. Natomiast w stosunku wyższym niż koszty utrzymania obniżyły się zarobki netto pracowników umysłowych, kolejowych i pocztowych, wobec towarzyszącym obniżce płac, redukcjom personelu, a wzłaszcza silnie skurczyły się zarobki w przemyśle“. Wśród *robotników* spadek siły nabywczej zmniejszył się do 40 procent.

Opierając się na danych instytucji oficjalnej ekonomiści stwierdzają, że w okresie kryzysu obniżył się realny dochód *warstw zamożnych* przeciętnie o 8 procent, *robotników* zaś o 25 procent.

Jak więc widzimy świat robotniczy ucierpiał najdotkliwiej.

Ulgi podatkowe dla gospodarstw rolnych

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 1 sierpnia br. w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych.

Okólnik ten dotyczy zaległości podatkowych na rzecz Skarbu oraz wszelkich innych należności publicznoprawnych, jak samoistne daniny komunalne (np. podatek wyrównawczy, opłaty drogowe), opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, skład ki ogniowe itd. ściąganych przez urzędy skarbowe od właścicieli gospodarstw rolnych.

Za zaległości podatkowe okólnik uważa przypadające od właścicieli gospodarstw rolnych: zaległości w podatkach: 1) gruntowym, 2) dochodowym wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym, w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodowe płatnika, 3) majątkowym, w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru, 4) nadzwyczajnej daninie majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej.

Omawiany okólnik wstrzymuje egzekucję zaległości do dnia 15 października br. W związku z tem urzędy skarbowe wyłączą bezzwłocznie z dalszego postępowania egzekucyjnego tytuły wykonawcze, obejmujące wymienione zaległości, a załatwianie nowych wniosków egzekucyjnych wstrzymają aż do 5 października br.

Wstrzymaną egzekucję urzędy skarbowe wznowią, względnie rozpoczną z dn. 15 października br.

Postanowienia tego okólnika nie dotyczą płatników jawnie złej woli, oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko naskutek zarządzonej egzekucji. Przeciwko tym płatnikom egzekucja będzie prowadzona.

Drewno polskie zdobywa nowe rynki

Jak dowiadujemy się, dla drewna polskiego otwierają się nowe możliwości eksportowe. Ostatnio zostało wydane w *Szkocji* specjalne zarządzenie, na mocy którego przy wszelkich budowach państwowych oraz samorządowych na terenie Szkocji ma być używane *drzewo polskie* ze znakiem lasów państwowych. Prawdopodobnie jednak w eksporcie do Szkocji partycypować będzie również polski *prywatny przemysł drzewny.*

Pisma wiedeńskie „Internationaler Holzmarkt“ oraz „Die Boerse“ donoszą o zbliżającej się finalizacji *polsko węgierskiego układu drzewnego*, na mocy którego Polska miałaby uzyskać kontyngent importowy drewna *do Węgier* w kwocie 350 wagonów. Biorąc jako przeciętną 15 tonn na wagon, kontyngent przyznany wynosiłby 5.250 tonn drewna przeważnie tartacznego. Według obiegających pogłosek węgierski urząd Handlu Zagranicznego zadecydował o przydziale kwot kontyngentowych w ten sposób, iż 50 proc. dostaw ma otrzymać firma drzewna *B-cia Groedel ze Skolego.* Umowa drzewna polsko - węgierska ma być oparta na podstawach kompensacyjnych.

Kronika gospodarcza

— W roku 1934 powstało na przestrzeni 100.000 ha. 6 tys. nowych gospodarstw dziedzicznych. Z tego oddano kompletnie urządzonych z końcem roku 1934 — 4.900 gospodarstw, a z początkiem roku 1935 — zamieszkano 1100 gospodarstw. — Prócz tego w roku 1934 trzynaście tysięcy drobnych gospodarstw zaokrąglono nowemi podziałami ziemi, tak, że w większości nadały one uprawnienia gospodarstw dziedzicznych.

— W pierwszem półroczu 1935 roku, wyniosła światowa produkcja jedwabiu 211.08 milj. kg. W r. 1934 — 336 milj. kg., w r. 1933 — 301,8 milj. kg. Notujemy więc poważny spadek produkcji.

— „Osservatore Romano“ podaje wiadomość, że wkrótce ma być podpisany w Rzymie — w wyniku długotrwałych pertraktacyj, prowadzonych przez delegację polską — układ handlowy polsko - włoski. Oparty on będzie na zasadzie kompensacji węgla wzamian za owoce i części składowe samochodów Fiata. Pismo zaznacza, że węgiel polski jest znacznie tańszy od angielskiego.

— Mimo podpisania nowego traktatu handlowego z Italją, w obecnej chwili nie prowadzimy z tem państwem niemal żadnych transakcyj handlowych (poza węglem), a to z powodu dużych restrykcyj dewizowych, jak również wielkich wahań kursu lira.

— Duński Bank Narodowy zawiadomił, że z dniem 22 bm. podnosi stopę dyskontową o 1 procent z 2 i pół do 3 i pół procent.

— W Pradze zorganizowana została spółka akcyjna „Aurea“, która ma eksploatować złotodajne piaski nad dunajskie. W tym celu wydzierżawiono od państwa obszar 30 klm kwadratowych, na którym znajduje się złoto w ilości 0,4 gr. na 1 metr sześć. Oblicza się, że w piaskach tych znajduje się złota za 3 miljardy koron czeskich

— Likwidacja towarzystw handlu polsko - sowieckiego spółek „Sowpoltorg“ i „Polros“ zbliża się ku końcowi. Spowodu likwidacji handlowych spółek dla obrotu z Sowietami, eksport towarów do Z.S.R.R. zanika.

Pierwsze wiadomości z nocy

Olbrzymia katastrofa kolejowa pod Lwowem

Wykolejenie międzynarodowego ekspresu nocnego

Wczoraj w nocy tuż pod Lwowem wydarzyła się olbrzymia katastrofa kolejowa, która tylko

dzięki dziwnemu losowi i przypadkowi nie przybrała wprost zastraszających rozmiarów.

Oto międzynarodowy pociąg pospieszny nr. 303 Berlin — Bukareszt zdążający do Lwowa o północy wykoleił się na 337 km.

tj. pomiędzy budką kolejową Rudno nr. 64 a budką Biłohorszcza nr. 65.

Budka nr. 64 znajduje się mniej więcej w odległości 3 klm. od Zimnej Wody a 6 km od Lwowa.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 400 kroków od nr. 64

tuż parę kroków za mostkiem.

Na wiadomość o katastrofie wyjechali na miejsce strasznego wypadku dwaj sprawozdawcy „Kurjera Lwowskiego",

którzy byli tam zresztą jednymi przedstawicielami prasy.

Pociąg, który uległ katastrofie, był widoczny tuż za lasem biłohorskim. Już zdaleka można było — pomimo nocnych mroków — zauważyć okropne skutki katastrofy. W miarę zbliżania się stawały się one coraz bardziej widoczne.

Przybywamy na miejsce i wspinamy się szybko na wysoki nasyp.

Przed oczami naszemi otwiera się potworny obraz. Oto dwa wagony leżą zupełnie wywrócone na wysokim nasypie, trzeci wisi niemal w powietrzu, czwarty zaś znajduje się poza szynami.

Badamy sytuację. Noc utrudnia nam naszą służbę. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba zebrać możliwie najdokładniejsze dane i szczegóły, aby poinformować za kilka godzin opinję i

tych wszystkich, którzy będą napewno niespokojnie oczekiwali wieści o swoich może najbliższych, jadących w tragicznym pociągu.

Wzdłuż nasypu pochodnie płonące czerwonym światłem

powiększają grozę obrazu.

Widzimy dużo ludzi. Oczywiście przedewszystkiem służba kolejowa, która zdołała już przybyć na miejsce katastrofy pociągiem służbowym ze Lwowa.

Wypytujemy o szczegóły. Z krótkich, urywanych relacyj okazuje się, że międzynarodowy pociąg pospieszny tuż przed Lwowem, na parę minut przed przybyciem na Dworzec Główny, a więc około godz. 0.30 uległ wykolejeniu.

Rozbity pociąg

Skutki katastrofy następujące: wagon pocztowy zesunął się z nasypu i przewrócił się bokiem, zatrzymując się dopiero na samym dole.

Tylko dzięki tej okoliczności, że u dołu nasypu znajdował się wał przydrożny — wagon nie przewrócił się do góry kołami. Okap wagonu zarył się bowiem w wspomniany wał.

Drugi wagon bagażowy, uległ niemal temu samemu losowi, co pierwszy.

Następny wagon III klasy,

wypełniony niemal po brzegi jadącą publicznością wywrócił się tak samo, jak dwa pierwsze z tą tylko różnicą, że zatrzymał się nieco bliżej.

Czwarty wagon pierwszej i drugiej klasy w połowie

zawisł na nasypie.

Piąty wagon restauracyjny wyskoczył częściowo z szyn.

Zapytujemy o ludzi. Okazuje się, że,

dziwnem zrządzeniem losu niema w katastrofie dosłownie, ani jednej poważniejszej ofiary.

Ranni jedynie zostali

dwaj pasażerowie nieznanego nazwiska, którzy jechali „na gapę" na dachu przejściowego korytarzyka pomiędzy wagonami. Pozatem ranny został kierownik ambulansu pocztowego Sanojca.

Dość zaś powiedzieć, że — poza służbą w wagonie pocztowym i bagażowym — jechało w wagonie trzeciej klasy około 80 osób, w wagonie I i II klasy 23 osób; w wagonie restauracyjnym znajdowała się tylko obsługa i jeden pasażer.

Zapytujemy o przyczynę tego niezwykłego przypadku, któremu zawdzięczać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar conajmniej kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Nasyp bowiem w krytycznem miejscu wynosi conajmniej 10 m. wysokości,

a spadek wagonów świadczy o niesłychanie tragicznej sytuacji.

Służba kolejowa wyjaśnia nam, że prawdopodobnie wynika to z tego, że pociąg w krytycznym momencie szedł ze zmniejszoną szybkością około 30 — 40 km. na godzinę.

Jak wynika jednak z oświadczenia maszynisty pociągu p. Jozafata Florkowskiego szybkość pociągu w chwili katastrofy wynosiła 70 km.

To nieznaczne zmniejszenie szybkości jazdy spowodowane było tem, że w pobliżu znajduje się dość silny zakręt. Zresztą siła, z jaką strącone zostały wagony

dowodzi olbrzymiego rozpędu pociągu.

Jedynem więc wyjaśnieniem w sprawie braku ofiar jest tylko szczęśliwe zrządzenie losu, szczególnie ze względu na przepełnienie III klasy.

Okazuje się, że w wagonie bagażowym jechał kierownik ambulansu **Schot** i bagażowy **Puzia.** Obaj wpadli — rzuceni siłą — do bocznej komórki wagonu i wydostali się stamtąd górnem okienkiem na dachu wagonu. W wagonie pocztowym znajdował się kierownik ambulansu p. Sanojca i dwu urzędników pocztowych. W wagonie restauracyjnym nikt z jadących nie poniósł uszkodzenia,

jedynie urządzenie wagonu zostało zupełnie zniszczone.

Kierujemy się w stronę publiczności, która w międzyczasie przez okna wagonów wydostała się na zewnątrz.

Wszyscy przerażeni. Wśród pasażerów dużo kobiet i dzieci. Znaczna część osób wracała z wakacyj przeważnie z nad morza, część zdążała z zachodnich dzielnic do uzdrojowisk w Wsch. Małopolsce.

Wypytujemy o szczegóły tragicznego zajścia.

Jakiś pan powiada:

„Było nas w przedziale sześcioro. Oprócz mnie jakaś pani z trojgiem dzieci i jeszcze jeden pan.

Nagle uczuliśmy szalone wstrząśnięcie

Wszyscyśmy wpadli na siebie, a na nas ciężkie pakunki podróżnych.

Czuliśmy, że wagon stacza się gwałtownie. Rzuciło nas w stronę okna. Byliśmy zgnieceni. Usłyszeliśmy krzyki kobiet i pisk dzieci. Wszystko to trwało sekundę.

Za chwilę zaczęliśmy się ruszać. Na szczęście nic się nam nie stało.

Na zewnątrz wydostaliśmy się oknem z drugiej strony wagonu, ponieważ z jednej strony wagon leżał na ziemi.

Publiczność została przeprowadzona do reszty pozostałych wagonów. Podkreślić tu należy

wielką sprawność służby kolejowej, która działała z ogromną energją i taktem.

Około godz. 2-ej w nocy tylna część pociągu została odciągnięta do Zimnej Wody, poczem

o godz. 2.45 pociąg z uczestnikami katastrofy odjechał do Lwowa.

Bagaże przeładowane zostały w całości z rozbitego wagonu do innego.

CO MÓWI SŁUŻBA KOLEJOWA?

Skolei podchodzimy do wagonu pocztowego. Przed zarytemi w nasyp drzwiami stoi grupka obsługi,

wśród której jeden człowiek z obandażowaną głową wydaje polecenia.

To p. Ludwik Sanojca, kierownik ambulansu pocztowego, ranny w głowę i potłuczony spadającemi pakunkami.

Opowiada o katastrofie. Trudno określić pierwsze wrażenie.

Na obsługę z gwałtownym trzaskiem zaczęły się w pewnym momencie sypać pakunki.

Przywaleni do ścian urzędnicy nie mieli czasu na próbę ucieczki. Po chwili zorjentowali się, że wagon stoczył się z nasypu i leży bokiem, jednemi drzwiami do góry.

Z wielkim trudem rozsunęli drzwi, wydobywając się na ziemię.

Gdyby nie ten przydrożny wał mówi p. Sanojca, — byłoby już po nas.

Wagon przewróciłby się do góry kołami i zgniótłby wszystkich.

— Czy lekarz opatrzył pana? — rzucamy pytanie.

— Tak, ale muszę trwać na posterunku. Nie mogę odejść od przesyłek wartościowych, za które ponoszę odpowiedzialność — brzmi odpowiedź.

W oddaleniu kilkunastu metrów od wagonu pocztowego stoi na torze maszyna.

Cała i nieuszkodzona.

Minęła słupek nr. 335.9.

P. Jozafat Florkowski, maszynista, twierdzi, że przejechał krytyczny odcinek prawdopodobnie dzięki ciężarowi lokomotywy.

Wagon pocztowy urwał się poprostu od tendera. Momentalnie zauważył katastrofę i zatrzymał parowóz.

— Cud boski — panie redaktorze mówi — że cały i zdrowy tutaj stoję.

Miejsce gdzie stanął parowóz kontroluje w tej chwili naczelnik wydziału drogowego p. inż. **Bojarski.** Podchodzimy do niego.

— **Widziałem wiele katastrof — opowiada inżynier — jednakże tu na[illegible] cudem uniknęło śmierci wiele osób. Proszę wziąć pod uwagę wysokość nasypu i ciężar wagonów pulmanowskich.**

O sile wykolejenia świadczy wymownie to... — tu wskazał palcem na drużynę ratowniczą

wyciągającą pakunki z pod rozbitej między kołami podłogi wagonu bagażowego.

PRZYCZYNA KATASTROFY

Na miejscu katastrofy pozostały władze policyjne, kolejowe i sprawozdawcy „Kurjera Lwowskiego".

Z ramienia władz przybył pierwszy na miejsce wypadku starosta pow. **Echardt,** który kierował akcją ratunkową. W krótki czas potem przybył starosta lwowski **Protasewicz** z wicestarostą **Kirschnerem.** Z ramienia władz kolejowych przybyli pociągiem ratunkowym nacz. służby ruchu we Lwowie inż. **Ulatowski,** nacz. Wydz. mechan. Dyr. Kolei inż. **Palimonczyński,** nacz. Wydz. drogowego inż. **Bojarski,** lekarze dr. **Silka** i dr. **Kędzierski.**

Ze strony władz policyjnych zjawili się natychmiast kierownik komisarjatu kolejowego asp. **Szymański** i kom. PP. **Reyman,** którzy rozpoczęli wstępne kroki śledcze.

Z Zimnej Wody zjawił się na miejscu katastrofy nacz. stacji **Koch** oraz lekarze dr. **Wolf** i dr. **Bernatowicz.** Lekarze opatrzyli rannych.

Dyskretnie wypytujemy o przyczynę katastrofy.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyna leży w rozkręceniu szyn kolejowych.

Grupa kolejarzy ogląda tor. Oglądamy go razem z nimi. Ale

tajemnica śledztwa nie pozwala narazie ujawniać żadnych bliższych szczegółów.

Za chwilę decydujemy się na powrót. Siadamy do oczekującego nas na drodze polnej auta. Świta. Przed nami pusta przestrzeń. Ruszamy. Rzucamy jeszcze raz okiem na dokonane zniszczenie i zamyślamy się.

Jedziemy z powrotem do Lwowa, nic do siebie nie mówiąc. Myślimy, kto mógł być sprawcą nieszczęścia....

Dwie osoby ranne

Zderzenie auta z pociągiem

(mo) Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym pod Brzuchowicami zderzyło się auto ciężarowe f-my Lintner z pociągiem wyjeżdżającym w stronę Lwowa o godz. 20.55 min. Pomocnik szofera oraz przygodna pasażerka zostali lekko ranni, jednakże

doznali przytem oboje szoku nerwowego,

tak że istotnej przyczyny zderzenia niesposób obecnie wyjaśnić.

Auto ciężarowe zostało częściowo zniszczone; również parowóz został lekko uszkodzony.

CO DZIEŃ NIESIE?

25 SIERPNIA
Wsch. sł. g. 4·27 m
Zach. sł. g. 6·53 m

Niedziela
Niedz. Ludwika
Poniedz. NMP. Jasneg

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 25. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.
Poniedziałek, 26. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.
Wtorek, 27. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.
Środa, 28. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.
Czwartek, 29. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.
Piątek, 30. 8. g. 8 „Mąż 300 tysięcy“. Ceny najniższe. Abo 32.

REPERTUAR TEATRU „COLOSSEUM“

Gościnne występy Idy Kamińskiej

Niedziela o godz. 4 popoł. (Ceny najniższe) „Sierota Chasia“
Niedziela o godz. 8.30 wiecz. (Ceny zniżone) „Macierzyństwo“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Tygrys Pacyfiku“.
CASINO: Ulica Szaleństw.
CHIMERA: „Saboona“ egzotyczny film z życia zwierząt.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo“
GRAŻYNA: Csib. .
KOPERNIK: „Tunel“
MARYSIEŃKA: „Tunel“.
MUZA: „Wielki gracz“ i „Szczęście na ulicy“.
PAŁACE: Urojony Świat.
PAN: „Wonder Bar“ i „Ludzie w bieli“.
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor“.
STYLOWY: „42 ulica“ oraz rewia.
ŚWIT: Kino nieczynne.
WANDA: „Madame Buterfly“

Kronika lwowska

Opera rediviva na czas Targów Wschodnich

Wanda Wermińska kierowniczką opery lwowskiej

(mo) Otrzymaliśmy wiadomość, która zapewne szerokie sfery muzyczne naszego miasta żywo zainteresuje: oto na czas Targów Wschodnich wskrzeszona zostanie opera we Lwowie.

W wyniku długich pertraktacyj z czynnikami w tej sprawie miarodajnemi równictwo opery obejmie znana dobrze we Lwowie, zasłużona artystka p. Wanda Wermińska. wespół z p. Tadeuszem Mazurkiewiczem. Bliższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Czasowe reaktywowanie opery we Lwowie można nazwać zbiorowym eksperymentem. Eksperymentują ci w których mocy leży wskrzeszenie opery, oraz artyści, którzy mogliby operę poprowadzić. Wybrano czas największego nasilenia ruchu i ożywienia, w tem mniemaniu, że jeśli wypadnie pokryć deficyt, będzie on minimalny. W wypadku pewnych widoków na przyszłość sprawa zorganizowania stałej opery byłaby otwartą.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że Lwów — najmuzykalniejsze miasto w Polsce — udowodni niewątpliwie w czasie Targów konieczność posiadania stałej opery.

—:—

Rabuś z ul. Kopernika na nowym występie

(a) Głośną była przed rokiem sprawa napadu na kupcową N. Fruchtmann w klatce schodowej kamienicy nr. 12 przy ul. Kopernika. Dwaj sprawcy, którzy obserwowali tryb życia wymienionej, która z utargiem dziennym późnym wieczorem powracała do swego mieszkania, zabiegli jej drogę w klatce schodowej I p., pobili i zrabowali z jej rąk torebkę z pieniądzmi. W krytycznym momencie nadszedł dozorca, zamknął drzwi w kamienicy i obaj rabusie zostali przytrzymani.

Jednym z rabusiów był
Józef Sieniawski, elektromonter, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 9,
który odpowiadał za ów napad rabunkowy przed sądem i otrzymał
karę jednorocznego więzienia z zawieszeniem.
Przed tym napadem nie był Sieniawski notowany w policyjnej kartotece i występ ów rabunkowy miał być pierwszym w jego zbrodniczej kronice, chociaż z drugiej strony nie można wykluczyć, iż znalazł się już przedtem w światku przestępczym, tylko tak ślady umiał zacierać, iż nie zapoznał się z władzami policyjnemi.

Tak rabuś z ul. Kopernika znalazł się na wolności, a otrzymawszy karę z zawieszeniem, nie zawrócił bynajmniej z przestępczej drogi, ale rychło wszedł na nią utartym już poprzednio szlakiem.

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej przed południem wybrał się wraz z drugim przestępcą celem dokonania
włamania na ul. Tarnowskiego,
gdzie najpierw obaj włamywacze wstąpili do kamienicy l. 34. Chcąc stwierdzić, czy domownicy są w pewnem, zgóry upatrzonem mieszkaniu, zapukali do drzwi, a gdy usłyszeli kroki zbliżające się do drzwi, czemprędzej zbiegli, przyczem zauważeni zostali przez pewnego przechodnia, który obserwował ich zachowanie się na ulicy.

Tymczasem obaj włamywacze udali się do kamienicy l. 15, gdzie włamali się do
mieszkania prof. Apollinarego Wojnarowskiego,
skąd skradli garderobę i biżuterję łącznej wartości 2.500 zł. Włamywacze złożyli łup do trzech waliz i wyszli, objuczeni niemi, na ulicę. Przechodzeń ów, zdając sobie sprawę, iż owi dwaj osobnicy, którzy zbiegli szybko z kamienicy, a obecnie wychodzą z drugiej z walizami, są włamywaczami, — zaalarmował telefonicznie Komisarjat P. P., skąd w kilka chwil później przybyli na ul. Tarnowskiego dwaj posterunkowi.

Posterunkowi nadbiegli w chwili, gdy
obaj włamywacze zbliżali się już do autodorożki, aby czemprędzej odjechać z łupem
w bezpieczne miejsce. Włamywacze, porzucając walizy, na widok zbliżających się posterunkowych, rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zbiegł, drugi został przytrzymany. Przy przytrzymanym włamywaczu w czasie rewizji *znaleziono rewolwer dużego kalibru, nabity, — oraz duży wyostrzony nóż* i precyzyjne narzędzia, służące do włamania. Ponieważ włamywacze przeważnie wychodzą na „skok“ nieuzbrojeni, — rewolwer w kieszeni przytrzymanego świadczy, iż ma się w tym wypadku do czynienia z włamywaczem, który na miejscu włamania w razie ewentualnego zaskoczenia byłby zdolny do „mokrej roboty“.

Był nim Józef Sieniawski, sprawca napadu rabunkowego z ul. Kopernika. Wyrok sądowy, który zawieszał mu karę na rok, nie zdołał sprowadzić go z przestępczych bezdroży, to też — czeka go obecnie rok więzienia za napad przy ul. Kopernika, — i druga kara, niewątpliwie wyższa, za drugi zbrodniczy występ wczorajszy.

Obława policyjna

(a) Wczorajszej nocy funkcjonarjusze policyjni III. Komisarjatu P. P. przeprowadzili na terenie swego rejonu obławę, która zagarnęła w sieć 12 podejrzanych osobników, poszukiwanych przeważnie przez władze policyjne i sądowe.

Połączenie kancelaryj notarj. w Tarnopolu

Trzy kancelarje notarjalne w Tarnopolu rejentów Filipczaka, Praschila i Weissberga, złączyły się razem i na wzór kancelaryj notarjalnych lwowskich, prowadzą obecnie urzędowanie wspólnie.

Wystawa obrazów nowej generacji

Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w czasie od 15. IX. do 31. X. b. r. w Muzeum Przemysłu Artystycznego wystawę obrazów współczesnych lwowskich malarzy, z której dochód przeznaczony będzie na dalszą organizację i wyekwipowanie drużyn ratowniczych m. Lwowa.

Udział w wystawie biorą: Z. Chwilstek, M. Feuerling, W. Krzyżanowski, St. Kramarczyk, W. Lam, H. Langerman, Menkes, Mars, Z. Rudnicki, Studnicki, N. Sielska, R. Sielski, L. Tyrowicz, T. Wojciechowski, N. Wodzicka, J. Starzyński.

Polskie winogrona

Z Zaleszczyk nadeszły wiadomości, że w tym roku zbiór winogron będzie rekordowo duży, tembardziej, że w ostatnich kilku latach sadzono tam wiele winnej, posadzono na bardzo dużych obszarach. Z różnych stron kraju napływają zamówienia, zarówno na winogrona jako owoce jadalne, jak też na winogrona do fabrykacji tańszych gatunków win.

Zaleszczyki przygotowują się już do organizacji uroczystości tegorocznego winobrania, przyczem zapowiada się bardzo duży zjazd uczestników nietylko z Małopolski, ale też z Warszawy, Krakowa i Poznania.

KRONIKA KRAKOWSKA

OBWODOWE ZEBRANIA WYBORCZE. W niedzielę 25 bm. odbędą się w Krakowie zebrania obwodowe, które wybiorą delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego. Zebrań obwodowych jest w Krakowie 52; każde wybierze 1 delegata a wojewódzkie kolegjum wyborcze, które w Krakowie odbędzie się 15. września 4 senatorów.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na rok 1936 została wyłożoną do przejrzenia w biurze ewidencji ruchu ludności pl. W. Świętych. Zarzuty co do wciągnięcia, czy nie uwzględnienia kogoś w wykazie należy wnosić do 22. września b. r.

ZDJĘCIA FILMOWE DO "PANA TWARDOWSKIEGO“ rozpoczęto w Krakowie przy udziale licznego personelu. Będzie to film w pewnej mierze propagandowy o Krakowie. Twórcy „Pana Twardowskiego“ zamierzają postać bohatera przedstawić na tle współczesnem, co będzie ciekawą próbą połączenia elementów fabularnych, a ujęciem awangardowem.

W STADJUM KOŃCOWYCH BADAŃ znalazły się obecnie roboty prowadzone od dwóch lat przy rozkopie kopca Krakusa. Wykopy odbywają się we wnętrzu kopca w głębokim leju z zachowaniem zewnętrznego stoku Mogiły i pokrywającej go roślinności. Za kilka dni nastąpi rozbiórka zwału kamiennego odkrytego we wnętrzu i dalsze wkopywanie się lejem do centrum kopca.

6 WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH zanotowano w Krakowie w ciągu jednego dnia piątkowego. Na szczęście nie pociągnęły one za sobą poważniejszych skutków, a skończyło się tylko na drobniejszych kontuzjach, potrąconych osób. Bądź co bądź tak pokaźna liczba wypadków w jednym dniu, świadczy o dużej nieostrożności szoferów.

PROSIŁ O NAJWYŻSZY WYMIAR KARY. Jan Krzysztofiak, oskarżony o zranienie nożem Karola Stareckiego, w chwili gdy ten kradł gałęzie z jego pola w Zagórzu koło Bochni. Krzysztofiak w ostatniem słowie prosił trybunał o najwyższy wymiar kary bo — jak mówił — nigdy mu jeszcze nie było tak dobrze jak w kryminale. Niewiadomo czy kara 8-miesięcznego więzienia zadowoliła entuzjastę więziennego odosobnienia.

ARESZTOWANO NIEBEZPIECZNEGO PRZESTĘPCĘ Marjana Sasima (l. 22) w mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 25. Ma on na sumieniu szereg włamań oraz zamachów rewolwerowych na policjantów. Ujęcie Sasima przyczyni się do rozbicia bandy przestępców, która zagrażała mieniu mieszkańców przedmieść.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.
APOLLO: „Tajemnicza dama“.
BAGATELA: „Kochałam go“ i rewja.
PROMIEŃ: „Don Juan“ i „Książę Arkadji“.
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
SZTUKA: „Z pamiętnika detektywa“.
ŚWIT: „Zamach w kasynie“.
UCIECHA: „Syn marnotrawny“.
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“.

Zabieramy powtórnie głos!

Jeszcze o sprawie strajku robotników nad Pełtwią

W związku z naszym reportażem, ogłoszonym onegdaj o „tragicznym campingu 167 robotników nad Pełtwią" — zwrócono się do nas z oświetleniem tej sprawy i z innej kompetentnej strony.

Zgodnie z zasadą objektywizmu w traktowaniu wszelkich zjawisk i zdarzeń uważamy za swój obowiązek przedstawić i drugą część tej sprawy, która wywołała tak znaczne zainteresowanie.

Otóż stwierdzić przedewszystkiem należy, że Fundusz Pracy uruchomił za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego m. in. również roboty regulacyjne na rzece Pełtew, a

głównym celem tych robót było zmniejszenie bodaj w drobnej części klęski bezrobocia, gdyż zasadniczo roboty około Pełtwi nie były i nie są ani pilne, ani nieodzowne.

Przy robotach tych zajęci zostali bezrobotni ze Lwowa w ilości około 90 osób i miejscowi w ilości około 70 osób.

Ze względu na małe środki, jakiemi Fundusz Pracy rozporządza, aby zatrudnić bezrobotnych, a z drugiej strony ze względu na dużą ilość bezrobotnych na terenie wojew. lwowskiego — postanowiono słusznie co pewien czas wymianę robotników,

tak, aby jaknajwiększa ilość bezrobotnych mogła być zajęta w ciągu sezonu budowlanego.

Normy wynagrodzenia robotników, jak to powszechnie wiadomo — zostały uchwalone przez Fundusz Pracy w porozumieniu z Min. Pracy i Op. Społ.,

wobec czego norm tych miejscowe kierownictwo absolutnie ani zmieniać, ani przekraczać nie może.

Normy te zaś wynoszą do 3 zł. za dniówkę i do 3.75 zł. w akordzie. Właśnie te

maksymalne płace zostały przyznane przy wejściu z budową na najtrudniejszy teren.

Nie trzeba dodawać, że przy pracach około regulacji Pełtwi obowiązują ogólne przepisy o czasie pracy robotników, o bezpieczeństwie pracy i o ubezpieczeniu robotników od choroby i wypadków.

Przechodząc do szczegółów należy stwierdzić, że

istotnie roboty około regulacji Pełtwi są ciężkie, ale leży to już w charakterze tych robót, nie mówiąc o samej rzece, które to okoliczności nie są jednak od nikogo zależne.

Nie jest wszakże ścisłą relacja, jakoby robotnicy pracowali zanurzeni po szyję w cuchnącej, pełnej miazmatów i chorobotwórczych bakteryj wodzie, co zresztą uniemożliwiałoby im wogóle wszelką pracę; w robotach tych natomiast około połowy pracy wykonują robotnicy wogóle na sucho, a reszta stojąc we wodzie głębokiej do 60 cm.

Woda ta — jak wogóle woda w Pełtwi — nie jest oczywiście zupełnie czysta, jednak stan jej pozwolił w ub. roku w tej samej wodzie i tym samym robotnikom urządzić sobie w niej kąpielisko

z trampoliną, którego powszechnie robotnicy używali po pracy. Warunki pracy przy Pełtwi — niezależnie zupełnie, co jeszcze raz trzeba zaznaczyć, od kierownictwa, jak wogóle od nikogo — są bez żadnego porównania lżejsze i higieniczniejsze, aniżeli np. przy kanałach miejskich we Lwowie lub choćby w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta, gdzie — mówiąc nawiasem — robotnicy pobierają taką samą płacę, jak robotnicy nad Pełtwią.

Nie jest również ścisłe, że robotnicy pracują po kilkanaście godzin na dobę i tylko w akordzie.

Zależnie bowiem od rodzaju i charakteru robót wykonuje się je albo na dniówkę, albo na akord,

co jest zgodne z zarządzeniem Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych. — Przy pracach dniówkowych obowiązuje oczywiście 8-godzinny dzień pracy, a roboty akordowe wykonują robotnicy w dowolnych okresach, jednak są one tak odmierzone, że 8-io godzinny dzień pracy powinien wystarczać na wykonanie wydanej roboty.

Oczywiście, że niewiadomo, ile dany robotnik przynosi pieniędzy do domu po dwutygodniowej wypłacie, bo to jest kwestja jego wydatków czy oszczędności, ale

faktem jest, że robotnik pracujący w akordzie otrzymywał dotychczas według listy płac, przy dwutygodniowej wypłacie, t. zn. za 10 dni pracy, około 34 zł.

Informują nas następnie, że jeśli idzie o skaleczenia nóg czy rąk, to nie zdarzają się one przy robotach nad Pełtwią częściej, aniżeli przy jakiejkolwiek innej tego rodzaju budowie, a kierownictwo nie posiadając funduszów nie jest poprostu w stanie zabezpieczyć nogi czy ręce robotników i nigdy tego zresztą w robotach nad Pełtwią nie praktykowało. Natomiast nie jest prawdą, jakoby były wypadki zakażenia krwi.

Należy również stwierdzić, że obok placu budowy — odległości 1—1½ km. — znajduje się stale barak z izbą wypoczynkową, która służy m. in. za schron przed deszczem, nie mówiąc już o prowizorycznych schronach, sporządzonych z faszyny lub desek. Wodę do picia — o której braku wspomina relacja — dowozi się stale na pole robocze specjalnym beczkowozem z Żenowa kosztem przedsiębiorstwa. Wspomnieć też trzeba, że w apteczce podręcznej, która znajduje się w obrębie budowy, jest pełna zawartość przepisanych leków, a nietylko jodyna i benzyna; niezależnie od tego każdy robotnik na wypadek choroby ma prawo korzystania w całej pełni ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej.

Wedle przedłożonych nam informacyj na budowie zajęte są tylko trzy dziewczęta (a nie wdowa utrzymująca troje dzieci i karmiąca 9-miesięczne niemowlę), które pracują przez 8 godzin przy lżejszych robotach. Dzieciom na budowie przebywać nie wolno, a jeśli się one tam znajdują, to wbrew przepisom i potrzebie. Dodać wkońcu należy, jak nas informują, że

wobec panującej powszechnie nędzy i bezrobocia, a równocześnie szczupłych stosunkowo środków, jakiemi można rozporządzać na nadzwyczajne roboty, podejmowane tylko celem zajęcia bezrobotnych — strajk podjęty przez robotników nad Pełtwią nie może im wyjść na korzyść.

Samo zajęcie ich w tych ciężkich czasach było dużym sukcesem i

obmyślone zostało z prawdziwą intencją pójścia bezrobotnym na rękę.

Jeśli nie można uwzględnić wszystkich, choćby kiedyindziej słusznych ich pretensyj — to

wynika to z braku środków finansowych.

Tę sytuację wyzyskują niewątpliwie niesumienne, destruktywne żywioły, a

tymczasem bezrobotni — nie pracując — marnują czas i nie zarabiają chociażby i tej niewielkiej kwoty, jaką zarobić mogą.

Niema to nic wspólnego z ich interesem.

Na pracę czekają tysiące innych głodnych robotników.

Ponieważ roboty muszą być zakończone, skoro zostały zaczęte, przeto trzebaby — wedle otrzymanych przez nas informacyj — zająć tych innych.

Wyrazić można nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Robotnicy z nad Pełtwi, którzy tak mocno odżegnali się od jakiejkolwiek łączności z akcją komunistyczno-wywrotową, pomimo istotnie wyjątkowo ciężkich warunków swojej pracy, zapewne dadzą możność załatwienia sprawy w sposób zgodny i z ich interesem i z możliwościami, jakiemi dysponuje kierownictwo robót.

Ze swojej strony apelujemy do nich o to, mając tem większe prawo do tego, żeśmy zajęli się na naszych łamach ich ciężkim losem w sposób serdeczny i życzliwy.

Za Dniestrem

Konsulat polski w Czerniowcach ogłosił wezwania do rejestracji wojskowej obywateli polskich z terenu Czerniowiec i powiatów całej Bukowiny.

Na zjazd Legjonistów w Krakowie udała się z Czerniowiec delegacja Związku b. ochotników Wojska Polskiego z Rumunji.

Zakład Naukowo Wychowawczy SS. Rodziny Marji w Czerniowcach ogłosił wpisy na przedszkole, szkołę powszechną i seminarjum nauczycielskie. — We wszystkich tych działach obowiązuje program nauki szkół państwowych ze szczególnem uwzględnieniem nauki języka ojczystego.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Tunel"

(Kopernik - Marysieńka)

Głośną swego czasu powieść B. Kellermana „Tunel" przetransponował na film znakomity reżyser francuski K. Bernard, trzymając się nagoół wierśkrócie imponujący rozmachem i realnie oryginału i dając w filmowym skrócie imponujący obraz wspaniałego triumfu techniki ludzkiej, okupionego kosztem setek istnień ludzkich i osobistej ofiary twórcy genjalnego dzieła. Czołowe role inżyniera Mac Allana i jego żony, gra świetna para mało znanych u nas aktorów francuskich Jean Gabin i Madeleine Renaud. Pyszny typ, bajdackiego spekulanta, prezesa syndykatu Woolfa, stwarza Louis Griese. „Tunel" jest jeszcze jednym rewelacyjnym triumfem kinematografji francuskiej.

Nadprogram dobry zagraniczny tygodnik Pat-a i wesoła komedyjka polska z Bodo, Zniczem i Walterem w głównych rolach. *(n.)*

Zalew winogron i pomidorów

Import winogron w sezonie bieżącym osiągnie wyjątkowo duże rozmiary. Poza winogronami greckiemi nadejść mają w najbliższych dniach do Warszawy, transporty winogron bułgarskich. Bułgarscy eksporterzy owocowi otrzymali kontyngenty w ilości kilkudziesięciu wagonów. Jak przewidują detaliści owocowi, cena winogron spadnie w najbliższych dniach w sposób bardzo wydatny. W pełni sezonu ceny winogron dojść mają do 1 zł. za kg.

Poza kontyngentami na winogrona otrzymać mają eksporterzy hiszpańscy również większy kontyngent na wwóz pomidorów do Polski.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. EDMUND SAS ZUBRZYCKI

em. radca wojew. ur. 1862 r. w Drużkopolu na Wołyniu, zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach. Był bratem stryj. nieodżałowanej pamięci Prof. Jana, który wyprzedził Go na tej ostatniej drodze ku wieczności, o kilkanaście dni. Łączyła ich nietylko zacność rodu, lecz ta sama cechowała szlachetność, uczynność i dążenie w życiu ku dobru i pięknu. Urodzenie i dzieciństwo Jego przypadło na okres ostatniego zrywu Narodu do bytu niepodległego. Ojciec Piotr zaangażowany w akcji powstańczej, aresztowany i odstawiony do granicy austr. z młodziutką bo 16-letnią żoną Celiną i niemowlęciem, przeszedł całą gehennę zwyciężonego i wydziedziczonego. Te gorzkie wspomnienia, od kolebki hartowały śp. Edmunda do twardej przyszłości. Młodość swą spędził w pracy na roli, gospodarując w rodzinnych majętnościach żony Heleny z Pajączkowskich, Horodłowicach i Pifarszczyźnie. W. 40 r. życia pożegnał stan ziemiański. Ten drugi i ostatni okres życia rozpoczął od mozolnych studjów i pracy.

Ukończywszy wydział prawny Uniw. J. K. we Lwowie, wstąpił do namiestnictwa, rozpoczął praktykę we Lwowie i Gorlicach. Wybitne Jego zdolności, cechujący Go takt, i umiar powodują, iż niedługo potem, zostaje mianowany komisarzem rząd. w Skolem, gdzie uwydatnił się Jego talent organizacyjny i znawstwo spraw samorząd. Podniósł zaniedbaną mieścinę do wyżyn kulturalnych na polu urządzeń miejskich, budownictwa drogowego, dał mu oświetlenie gazowe. Swoim autorytetem łagodził waśniące się partje ruskie. Następne etapy Jego pracy, to Skałat, Lwów, i Tarnopol, gdzie mając resort spraw kościelnych, przyczynił się w zakresie swego działania do budowy kościoła. Zaskoczony w Kopyczyńcach inwazja ros., przeszedł gehennę wojny, krył się i głodował. W r. 1917 przenosi się do Krakowa — rok 1918 zastaje Go we Lwowie, gdzie tak jak w 1914 w M. S. O., z bronią w ręku pełni swą obywatelską powinność. W r. 1919, powołany do służby adm. — polit. w niepodległej Ojczyźnie zakłada i organizuje Starostwo w Podhajcach i jest pierwszym polskim starostą, wkracza zaś z oddziałem armii gen. Zielińskiego. Jest później starostą w Przemyślanach, następnie jako radca wojew. funguje we Lwowie i Tarnopolu. Przywiązany serdecznie do Lwowa, rezygnuje z zaszczytnego stanowiska ofiarowanego Mu w Min. dla H. i P. Cieszył się w życiu swem tym szacunkiem i poważaniem, które są przywilejem zacnych i prawych. Nieskazitelność Jego charakteru i uczynność, jednały Mu serca bo były bezprzykładne. Wrodzoną kulturę łączył z taktem postępowania i serdecznem obejściem się z każdym. [illegible] współczucie i żal towarzyszy osieroconem siostrom i synowi.

Cześć Jego pamięci! (O

Dodatkowe pociągi dla powracających z wakacji

Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych we Lwowie zawiadamia, że w związku ze wzmożonym powrotem podróżnych z letnisk będą uruchomione następujące pociągi osobowe:

1) Poc. Nr. 9911/9911 A (Warszawa odejście 21 Worochta przyj. 12.22) kursować będzie z Warszawy od 24—31-go sierpnia.

2) Poc. Nr. 9912 A/9912 (Worochta odej. 16.33 Warszawa przyj. 6.13) kursować będzie z Worochty od 25 sierpnia do 1 września.

3) Poc. Nr. 3119 (Stanisławów odej. 4.50 Worochta przyj. 7.25) kursować będzie od 25 sierpnia do 1 września.

4) Poc. Nr. 3120 (Worochta odej. 8.14 Lwów przyj. 13.48) kursować będzie od 25 sierpnia do 1 września.

—:—

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Niedziela, dnia 25 sierpnia 1935 r.

8.30 Audycja poranna. 9.55 (Lw) Program na dzień bież. 10.00 Tr. z Torunia. Nabożeństwo. Kazanie na niedzielę XI-ą po Zielonych Świątkach pt. „Wszystko dobrze uczynił" — wygł. ks. Paweł Iliński (Kr. ok. godz. 10.45). Po nabożeństwie: Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Podróżujmy" „W kraju dawnych Jadźwingów, feljeton wygł. Jan Grabowski. 12.20 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy pt. „Safanduły", Wiktora Sardou, w oprac. Jana Emila Skiwskiego. 14.00 (Lw.) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — „Koncert życzeń" 15.00 (Lw) Pogadanka kobiety robotniczki — wygł. p. Helena Wolska. 15.10 Muzyka z płyt. 15.20 „Przegląd rynków produktów rolnych" — omówi Stanisław Prus-Wiśniowski. 15.35 Słuchowisko wiejskie pt. „Powrót" — w oprac. Jadwigi Zieleńczykówny. 16.00 Utwory na theoli w wyk. Theo Górskiego. 16.15 „Niedziela na Adrjatyku" — audycja muzyczna.

16.45 „Zagadnienie szarego człowieka w literaturze" — szkic literacki pióra Leona Pomirowskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. 18.00 (Lw) Trans. z obozu w Truskawcu Towarzystwa szerzenia kultury fizycznej kobiet — dla matek z dziećmi. 18.15 (Lw) Muzyka z płyt. 18.30 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.45 (Lw) „Wzdłuż granic Polski" — „Granica polsko-sowiecka nad Zbruczem" — reportaż, wygł. red. Karol Kuryluk. 19.00 (Lw.) Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 (Lw) „Ukraińska muzyka fortepianowa" recital fortepianowy Borysa Kudryka.

19.50 „Życie angielskie bez różowych okularów" — feljeton, wygł. Zygmunt Cithurus. 20.00 Koncert z udziałem Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Heleny Lipowskiej. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Tańce 18 i 19 wieku", w wykonaniu Stefana Schleichkorna na altówce. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali" nr. 110 — „Lata ptaszek po ulicy" pióra Tadeusza Hollendra i Wiktora Budzyńskiego z ilustr. muzyczną Jerzego Kołaczkowskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Nasza marynarka gra" — w wyk. Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Granica polsko - sowiecka nad Zbruczem. Od wielu lat Zbrucz oddzielał dwa państwa, niemal dwa światy. Przed wojną przechodziła wzdłuż niego granica austrjacko - rosyjska, dziś dzieli Zbrucz Polskę i Sowiety. Jak wygląda życie po tamtej stronie Zbrucza, w kraju mogił i kurhanów, legend i wspomnień na Podolu, gdzie buduje się dziś nową Polskę. Reportaż z pogranicza polsko - sowieckiego wygłosi przed mikrofonem lwowskim dziś w niedzielę o godz. 18.45 red. Karol Kuryluk.

„Wesoła Fala". Tadeusz Hollender i Wiktor Budzyński przeniosą nas w swej „Wesołej Fali", którą usłyszymy dziś, w niedzielę o godz 21.30, na nieznaną planetę. Oprowadzani przez wizytatorów Aprikosenkranza i Untenbauma, zwiedzimy tam szkołę, której trzy oddziały kształcą na muzyków, literatów i polityków. Ilustracja muzyczna Jerzego Kołaczkowskiego. Ta 110 z rzędu „Wesoła Fala" nosi tytuł: „Lata ptaszek po ulicy".

Transmisja z Truskawca. W Truskawcu powstał dzięki staraniom Towarzystwa krzewienia kultury fizycznej kobiet obóz wypoczynkowy dla matek z dziećmi. Jak wygląda taki obóz, dowiemy się z transmisji, którą dziś, w niedzielę, o godzinie 19.00 przeprowadzi z Truskawca p. Ada Artzt.

Ukraińska muzyka fortepianowa. Pianista Borys Kudryk wystąpi dziś, w niedzielę o godz. 19.25 w studjo Rozgłośni Lwowskiej z recitalem fortepianowym, którego program obejmuje utwory ukraińskich kompozytorów D. Bortniańskiego, M. Łysenka i S. Ludkiewicza.

18.10 Budapeszt Muzyka cygańska.

18.15 Moskwa (Kom.). „Córka pani Angot" — operetka Lecocqa (fragm.).

18.30 Kolonja Szecherezada — suita symf. Rimskij-Korsakowa.

20.30 Wiedeń. „Wino, kobieta i śpiew" — radio potpourri ukł. L. Riedingera.

20.30 Paris P. T. T. „l'Auberge de Tohu-Bohu" operetka Rogera.

21.25 M. Ostrawa „Noc letnia" — radjoopera Kubina.

Radjostacja krakowska

Niedziela dnia, 25 sierpnia 1935 r.

8.30 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Tr. nabożeństwa z Torunia. Po nabożeństwie: Arje Verdiego z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Tr. z Warszawy. 14.00 Godzina życzeń (płyty). 15.00 „Higjena żywienia dziecka" wygł. dr. Tadeusz Giza, as. J. J.

15.10 Pogadanka regjonalna pt. „Jak Wojtek Zwytać wyedukował pieska" — fragm. z utworu „Gęśle z Jawora" A. Zachemskiego, wygł. Wład. Hajnos. 15.35 Tr. z Warszawy i Poznania. 16.45 Tr. z Warszawy i Truskawca. 18.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Fragmenty operowe w wyk. Chóru „La Scali" medjolańskiej. 1) Leoncavallo: Pajace, chór wieśniaków, 2) Gounod: Faust — kiermasz, 3) Bizet: Carmen, chór chłopców, 4) Bizet: Carmen, marsz. 5) Puccini: Madame Butterfly, finał z 2-go aktu. 6) Puccini: Turandot, chór z 1-go aktu. 19.50 Tr. z Warszawy. 21.00 „Dawne tańce" w wyk. Stefana Schleichkorna na altówce, przy fortepianie E. Marmorówna. 21.30 Transmisja ze Lwowa. 22.00 Wiadom. sport. 22.20 Tr. z Gdyni i Warszawy. 23.05 Zabawa na wsi z płyt.

Festyn w Morszynie

W pięknych lasach należących do nadleśnictwa państw. Lisowice, w odległości zaledwie 1 km. od znanego zdrojowiska Morszyn odbył się ub. niedzieli festyn, z **którego dochód przeznaczono na budowę polskiego domu ludowego.**

Organizację tej udanej imprezy przeprowadził Zw. Strzelecki, jedyna tam polska organizacja, a w szczególności: nadleśniczy inż. **Maerz**, leśniczy **Andres** i **prezes Z. S. Bauer**, panie, oraz nauczycielstwo, — którzy okazali wiele pomysłowości i włożyli niemało trudu.

Wzniosły cel, jak też i zapowiedź niecodziennej zabawy zwabiły na niedużą polankę **liczne rzesze letników z Morszyna** i leśników z bliższych okolic. Nawet deszcz nie przeszkodził ochoczej zabawie, która przy blasku płonących gęsto **ognisk, reflektorów i lampionów** przeciągnęła się do późnej nocy. Nie brakło tańców na wspaniałej jodłowej posadzce, przy dźwiękach orkiestry 53 pp. ze Stryja, loterji z niespodziewanemi efektami, zawodów strzeleckich ze wspaniała nagrodą, w postaci **odstrzału rogacza**, prawdziwych smakołyków w bufetach, troskliwą ręką pań komitetowych sporządzonych i nawet prawdziwego **bigosu myśliwskiego**, na ogniu, w kotle, przez leśniczego Andresa wprawną ręką smakowicie przyrządzonego.

Należy zaznaczyć, że festyn ten był pierwszą i udatną próbą urządzenia podobnej imprezy celem przysporzenia funduszów na **umocnienie polskości w Lisowicach.** (sm)

Ogłoszenia nieandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kanter od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 246-86. 1358

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka. tel. 65-86. 1358

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

FORTEPIAN
krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki. Piłsudskiego 17. 24679

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Fortepiany krótkie najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21 I p. 1119

MOTOCYKLE NOWE
używane, wszelkie części, najtaniej „AUTOSPORT" Lwów, Słowackiego 2. 1135

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

REALNOŚĆ
nowa, jednopiętrowa na Górnym Łyczakowie do sprzedania. — Wiadomość: Freidenberg, Jałowiec 8. 24774

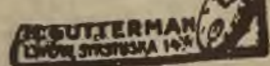
KAMIENICA
3 pokoje wolne, dochód 6.250 zł., cena 37.000 zł. Realność nowa, 7 ubikacyj, cena 10.000. Parcela w okolicy ul. Listopada. Cena 5.500 zł. Realności na peryferjach miasta, na dogodnych warunkach, sprzeda Rosenbaum, Lwów, Szeptyckich 15. 24773



MUNDURY
Przysp. Wojsk., studenckie przepisowe, ubrania robocze dla uczniów szkół techn., kombinezony, wiatrówki — najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

SPRZEDAM
majątek na Pomorzu 79 ha, w tem 21 ha jeziora. Informacyj udzieli: maj. Nowa Cerkiew, pow. Chorzeszczyn — Pomorze. 24786

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej uskutecznia



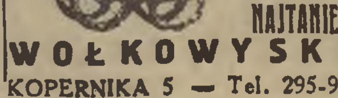
„IBIS"
wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie LWÓW, HALICKA 5 mezanin. 671



973 **Bieliznę damską** pończochy rękawiczki, i inną galanterję poleca **ZYGMUNT Zaleski** Lwów, Boimów 4

GAZA
młyńska, używana, tanio do sprzedania, Lwów, Janowska 33. 24731

WÓZKI DZIECINNE
496



ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97

RZADKA OKAZJA!
7 szaf jesionowych bez drzwi z półkami dla wytwornego sklepu, biura, wypożyczalni książek, do sprzedania. Lwów, Zygmuntowska 5/IV. mieszkanie 26, od 8—10. 24716

WILLA
cztery mieszkania pełny komfort 600 sążni sadu, parcela budowlana 36 metrów frontu. Cena 75.000 Lwów, Gundulicza 6, (boczna Ponińskiego). 24763

Magazyn papieru
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-36
poleca księgi handlowe różnych systemów. 102



Katakomby paryskie, zwiedzane corocznie przez licznych turystów, mają — wedle projektów — służyć jako schrony podziemne ludności stolicy na wypadek ataków gazowych.



Fortepiany Pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki
St. NOWACKI
LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17
24761

GRZYBY
suszone, ładne po 7 zł. za 1 kg, rydze kiszone beczułka 5 kg 6 zł., marynowane 8 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg 7 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 24701

RADJOAPARAT
sieciowy trzylampowy, wyjeżdżając, okazyjnie sprzedam. — Wiadomość: „Ekravox", Lwów, Akademicka 11. 24734

SPRZEDAM
bardzo tanio piec gazowy. Lwów Batorego 32 — dozorca. 24750

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWA POKOJE
kuchnia komfort do wynajęcia, Lwów, Pijarów 44, gospodarz. 24778

4 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia, Lwów, Tarnowskiego 94, tel. 294-46. 24765

10 — 12.000 ZŁ.
pożyczę za 2—3-pokojowe mieszkanie, I p., w śródmieściu. — Oferty Kurjer pod „Pożyczka". 24766

POKÓJ
z kuchnią z komfortem poszukiwany. Łask. zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu do Kurjera pod „Pewny czynsz". 24724

4 DUŻE
pokoje komfort. do wynajęcia, Lwów, Kopernika 42a, I p. 24788

5-POKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia tel. 238-70. 24767

GROCHOWSKA 45
3-pokojowe mieszkania z komfortem. Wiadomość tamże. 24764

KRASZEWSKIEGO 1
Trzydzieści ubikacji razem lub oddzielnie na biuro lub mieszkania do wynajęcia. 24629

DWA
pokoje kuchnia pełnokomfortowe. Lwów, Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 24684

MIESZKANIA
3, 4, 6 pokoi komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11. 24635

POKÓJ
kuchnia, komfort rządowcom do wynajęcia, Pohulanka 12, II. 24693

5 POKOI
z przynależytościami od 1-go września, Lwów, Listopada 26, parter. 24708

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią, dam czynsz za kwartał. Zgłoszenia Kurjer pod „Rządowiec". 24715

5 POKOI
kuchnia, łazienka, pokoik do wynajęcia, pl. Akademicki 8. 24719

POSZUKUJĘ
dwupokojowego komfortowego mieszkania, śródmieście. Listy do Kurjera „Urzędnik państwowy". 24726

2 POKOJE
umeblowane lub nie do wynajęcia zaraz, Lwów, ul. Słowackiego 18/I. 24728

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe wysoki parter, Lwów, Dwernickiego 42 od września. Telefon 209-21. 24729

3 POKOJE
z zrpynależnościami, Lwów, Kochanowskiego 48. 24735

TRZY POKOJE
kuchnia komfort, ogródek, do wynajęcia, Lwów. Krasińskiego l. 14. 24737

2 POKOJE
słoneczne, kuchnia, przedpokój pełny komfort I p., Lwów, ul Ostrołęcka 15, boczna Potockiego. 24738

PIĘCIOPOKOJOWE
komfortowe, centralnie ogrzewane, słoneczne mieszkanie, I p. do wynajęcia, Lwów, Wałowa 11 a. 24739

2-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe i mieszkanie 3-pokojowe natychmiast do wynajęcia. — Własna Strzecha, Nad Jarem 1, dozorca wskaże. 24742

TRZY
cztery, siedm pokoi — wolne. Lwów, Nowy Świat 18/I. 24746

3 POKOJE
na biuro do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 8. 24748

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, piękne, słoneczne, komfortowe, do wynajęcia, — Lwów, Grochowska 33. 24749

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Tenisowe mistrzostwa Polski

W piątek przedpołudniem w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, odbyły się następujące rozgrywki:

W ćwierćfinale gry podwójnej panów Hamburger — Schmidt (Rumunja) pokonali parę Wittman—Majewski 7:5, 2:6, 6:2, 6:1, a para Hebda — Popławski wygrała z Tłoczyńskim — Spychałą 6:3, 6:4, 8:6.

W grze pojedynczej pań Keppel (Niemcy) pokonała Freisingerową 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Lilpopówna—Spychała wygrali z parą Gajdzianka — Bratek 7:5, 7:5, a Jędrzejowska — Tłoczyński pokonali parę Jaśkowiakówna — Challier 6:3, 6:1, wreszcie Keppel — Horain wygrali walkoverem z parą Rudowska — Tarłowski.

Popołudniu rozegrano następne ćwierćfinały gry pojedynczej panów: Anglik Hughes wygrał ze Schmidtem (Rumunja) 3:6, 6:3, 6:3, 6:3. Ciekawe spotkanie Tarłowski — Wittman zostało przerwane po bardzo zaciętej walce przy stanie 4:6, 6:0, 4:6, 6:2, 2:1 dla Tarłowskiego.

W grze podwójnej panów para austrjacko - angielska Planner — Hughes wyeliminowała parę rumuńską Hamburger — Schmidt 6:1, 3:6, 6:1, 6:3, zaś para Hebda — Popławski wygrała z parą Horain — Kołcz 1-szy 6:2, 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej pań Niemka Kaeppel wygrała z Volkmer — Jacobsen 6:1, 6:3, oraz Niemka Sander pokonała Cramer 6:2, 6:2.

Mistrzem seniorów został Sioda (Bydgoszcz) bijąc w finale Romera 6:3, 6:1. Podobny turniej został po raz pierwszy rozegrany w ramach mistrzostw Polski.

Finały zostaną rozegrane w niedzielę.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń walczy dziś z Ł. K. S. na swem boisku o godz. 17-ej. W drużynie Łodzian wystąpi Pegza, któremu skrócono karę o 2 dni.

W związku ze zniszczeniem trybun na boiskach Cracovii i Wisły zarząd Ligi zdecydował udzielić klubom tym w formie pożyczki zwolnienia od płacenia na rzecz Ligi procentów od zawodów. Nadto zwrócono się przez referendum do wszystkich klubów z propozycją udzielenia klubom Cracovii i Wisły pożyczek po 1.000 zł. każdemu, oraz dodawania do każdego biletu wstępu 5-groszowej opłaty na odbudowę trybun.

W Związku z wniesionym przez Rewerę stanisławowską protestem przeciw zawodom z Czarnymi, dowiadujemy się, że przed zawodami kapitan drużyny stanisławowskiej Weber oświadczył kapitanowi Czarnych i sędziemu, że Rewera rozgrywa zawody towarzyskie, albowiem drużyna gospodarzy nie stanęła do zawodów w czasie podanym w zawiadomieniu.

Argentyna pokonała Urugwaj 3:0.

Niemcy zwyciężyli w Berlinie ponownie Irlandję 11:0.

LEKKA ATLETYKA

Polskie lekkoatletki walczą dziś w Dreźnie z reprezentacją Niemiec. W ub. roku, bez Walasiewiczówny przegraliśmy 35:64.

Rekord Mayermayer w rzucie dyskiem 46.10, uzyskany w czerwcu b. r. będzie oficjalnie uznany.

Zarząd Międzynar. Zw. L. A. rozpatrywać będzie w Berlinie 27 i 28 b. m., m. in. wniosek szwedzki o skróceniu cheda olimpijskiego z 50 na 25 km. i zatwierdzi nowe rekordy światowe.

Zarząd P. Z. L. A. prowadzi obecn. korespondencję ze związkami lekkoatletycznemi zagranicy **celem sprowadzenia** do kraju wysokiej klasy trenera, który poprowadziłby specjalny kurs trenersko-instruktorski.

W Paryżu startowali lekkoatleci amerykańscy. Podajemy ciekawsze wyniki: 100 m. — Peacock 10,6 s.; 300 m. — Fuqua — 33,8 s.; 110 m. płotki — Cope 14,8 s.; 400 m. płotki — Moore 54 sek.; wzwyż — Johnson 2 mtr.; wdal — Peacock 717 cm.; tyczka — Roy 395 cm.; kula — Lyman 15,45 mtr.

ROZMAITOŚCI.

Związek Sokolstwa Polskiego organizuje w październiku w Warszawie **pierwsze gimnastyczne mistrzostwa Polski**, zaś w listopadzie projektowane jest urządzenie **meczu gimnastycznego Polska — Jugosławja.**

Reprezentacyjna drużyna Jugosławji w Hazenie, która we wrześniu odbędzie tournee po Polsce startować będzie w Warszawie dwukrotnie, a mianowicie: dn. 8. września odbędzie się mecz Polska—Jugosławja, 12 września: Warszawa—Zagrzeb.

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

STUDENTÓW
z całem utrzymaniem, troskliwa opieka, przyjmie Helena Nahlikowa. Lwów, Grottgera 4. 23494

UMEBLOWANY
pokój osobny wchód z przedpokojem do wynajęcia ul. Listopada 1. 116 I. p. 24659

POKOIK
balkonowy, umeblowany z użyciem kuchni i łazienki, do wynajęcia solidnej katoliczce na stanowisku od zaraz. Zgłoszenia Lwów, ul. Kurkowa 22, m. 4, od godz. 4—5 wieczorem. 24700

DLA OSÓB
na stanowisku pokój umeblowany, Lwów, Chmielowskiego 2, obok placu Akademickiego. 24703

PRZYJMĘ
niedrogo chłopca lub dziewczynkę na rok szkolny, opieka zapewniona, Łosiowa, Lwów, Asnyka 15. 24705

POKÓJ
frontowy, osobne wejście, utrzymanie dla jednej lub dwóch osób, Hołówki 14, od 1 września, zgłoszenia 1—3. 24706

PRZYJMĘ
ucznia szkół gimnazjalnych lub powszechnych. Całe utrzymanie, rodzicielska opieka, pomoc w naukach. Okolica Politechniki. Oferty „Profesor". Administracja Kurjera. 24772

DWIE STUDENTKI
znajdą wygodne pomieszczenie i całe utrzymanie. Marja Bieńkowska, Lwów, Słowackiego 18, I p. m. 7. 24727

PRZYJMĘ
studenta z niższego gimnazjum z całem utrzymaniem, opieka zapewniona, Lwów, Kochanowskiego 10, oficyny I p. m. 17. tel. 245-87. 2470

DLA 2 STUDENTÓW (EK)
frontowy pokój, nieskrępujące wejście po 55 zł. z obiadem, światłem i obsługą, Lwów, ul. Dąbrowskiego 7, I p. 24768

MIESZKANIE
z wiktem dla ucznia, pokój osobny z fortepianem, rodzina poważna, śródmieście. — Listy do Administracji „Dom Urzędniczy". 24752

POKÓJ
umeblowany oddzielny wprost od gospodarza panom na stanowisku, Lwów, Długosza 37 m. 6. 24802

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście — Lwów, ul. Romanowicza 22 m. 6. 24771

POKOJE
umeblowane dla solidnych panów lub pań studjujących, Lwów Długosza 37, drzwi 6. 24803

WYGODNE
umieszczenie z utrzymaniem urzędniczkom, studentkom, Lwów, Reja 3/6. 24760

SŁONECZNY
frontowy cichy pokój solidnemu, Supińskiego 10, drzwi 3. 24707

GARSONIERA
umeblowana 2 pokoje umeblowane wolne, Nowy Świat 18. 24708

POKÓJ
ładny, słoneczny, balkon, ewent. 2-osobowy odnajmę, Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 24720

POKÓJ
z utrzymaniem dla kulturalnego pana na stanowisku, Lwów, Janowska 33. 24730

POKÓJ
umeblowany I. p., telefon, wynajmę, Lwów, Gródecka 89/II, klatkowy. 24732

POKÓJ
elegancki, frontowy, jasny, spokojny, utrzymanie (bez) Lwów, Długosza 19. 24736

PRZYJMUJĘ
studentów na stancję, Lwów, Kluszyńska 5, parter (b. Łyczakowskiej). 24740

POKÓJ
dla panienki, Lwów, św. Marka 14/I, gankiem na prawo. 24744

POKOIK
czysty, jasny, dobry wikt dla młodzieży, Lwów, Kochanowskiego 45, drzwi 7. 24745

2 POKOJE
umeblowane urzędnikom państwowym od zaraz, Lwów, Wałowa 20. 24762

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
lokal na księgarnię — miejsce wyrobione — zajmowała Księgarnia Towarzystw Szkoły Ludowej przez 12 lat. Batorego 32 23573

2 POKOJE
z półkomfortem, bez mebli od gospodarza, poszukuję na biuro techniczne. Zgłoszenia pod „Budowniczy". 24800

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

BUCHALTER
młody kawaler, posiadający 2000 zł., przyjmie posadę lub realną propozycję. — Listy pod „Bilansista". 24753

CZCIONKOSKŁADACZ
prosi o pracę. Gąsłowski Edward, Lwów-Zamarstynów, ul. Niecała 14. 24704

POTRZEBNA
młodsza dochodząca, dobre gotowanie i polecenia, Lwów, Tarnowskiego 55 m. 5, między 4—5. 24751

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1, I p. 11122

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNA
panienka do dzieci, lubiąca pracę domową. Od 3—5, Lwów, Pijarów 41, drzwi 6. 24785

KUCHARKA
Jędrzejowska, która zgłosiła się listownie do Kasyna Urzędniczego, jest proszona o podanie swego dokładnego adresu. 1148

ENERGICZNEGO
pana — współpraca w zarządzie poszukuję. — Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Zaufanie". 24747

Matrymonjalne

MEDYCZKĘ
potrzebującą pomocy poślubi urzędnik (350). Oferty Kurjer, Zimorowicza 10 „Przyjaźń". 24787

Nauka

NIEPRZYJĘCI
uczniowie w państwowem gimnazjum, którzy zdali wstępny egzamin, mogą być wpisani do I kl. prywatnego Zakładu naukowego im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) na podstawie otrzymanego świadectwa 1015

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego, niemieckiego. Tanio przepisuję, powielam. wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum konc. kursa Michalskiej. Lwów, Fredry 7. 1057

CLARDESAPIER
udziela hiszpańskiego, włoskiego, portugalskiego, Lwów, Rybia 5, I p. 24775

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

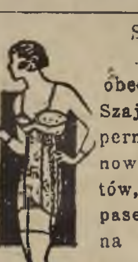
ZŁOTA JESIEŃ
w Karpatach, Hrebenów „Pocztowy Dom Zdrowia", pierwszorzędny pensjonat w Hrebenowie, idealne, cudowne położenie — (własna plaża, kort tenisowy, radjo, fortepian, bibljoteka, kręgielnia, siatkówka i inne rozrywki). Słoneczne pokoje do wynajęcia. Ceny berdzo niskie. 24801

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



Baniaki
balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1996



Salon Gorsetów
„ANTINEA"
obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145

PRZEPISUJĘ
tanio na maszynie. Wiadomość Tadeusza Hołówki (Gliniańska) 9 m. 2 parter. 23564

KURSY
szoferskie Inż. A. Juhrego, Lwów Kopernika 54, tel. 268-60. Żądajcie informacyj. 24733



PRZYBORY SZKOLNE
zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMIŃSKI Lwów, Szajnochy 2 tel. 73-76. 14?

KOLONJALNE
Na wycieczki konserwy wędliny, sery i wszelki prowiant. Związkom Turystycznym, L. M. K. harcerzom rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za H. George'a. 69?

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

KTO CHCE
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czerneckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. 1120

CUKIERNIA
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

PRZYJMUJĘ
kołdry do przerabiania po 4 zł., materace po 6 zł., Siwek, Lwów, Wałowa 11a. 24776

KOŁDRY
i materace poleca najtaniej Siwek, Lwów, Wałowa 11a. 24776

DOM SPEDYCYJNY
Marja Zawadzka, Lwów, Sobieskiego 2. Telefon 38, uskutecznia najsumienniej, konkurencyjnie przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe. 24758

JASNOWIDZ
Vapuro, jasnowidzi na tysiące kilometrów. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0.85 znaczkami, Kraków, Wielopole 3. 1151

PONOWNIE
otwarte biuro podatkowe radcy skarbu Baczyńskiego, Lwów, Batorego 4. Telefon 201-79. 24777

WŁAŚCICIEL
realności i emerytowany kapitan W. P. przyjmuje zarządy realności i zaliczkuje czynsze. Zgłoszenia do Administracji pod „Energiczny i sumienny". 2477?

Pomoc lekarska

Dr. med. MIECZYSŁAW JANKOWSKI
Spec. w chorobach jamy ustnej i zębów
powrócił
Lwów, Łozińskiego 4. tel. 244-77 1138

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7. 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 251-68.

Dr. E. PRYJMA LWÓW ul. SŁOWACKIEGO 14
24789 Tel. 261-50
powrócił i ord. w chorob. wewn. 9—11, 17—18. Rentgen. Krótkofalowiec Zeileisa.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-LEKARSKI
Dr. Bogumiła Bieńkowskiego
Słowackiego 18 I p.
otwarty codzień od 9—1. 24672 Pracownia techniczna

PODZIĘKOWANIE
Do Szanownej Firmy M. FREILICHA Zakład wyrobu bandaży przepukl. i brzuszn. Lwów, Gródecka 35. Z przyjemnością poświadczam WP., że założony mi bandaż przepuklinowy obustronny wyleczył mnie w całości z przepukliny, a dziś ani śladu z przepukliny u mnie nie ma.
Z wysokiem poważaniem
Władysław Szymkowicz
P. Polic. Państwowej Zimna Woda.
1054

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski